Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 136. — ROK XXXVI.

SOBOTA

25. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dość rozsądne żydowskie propozycje.

Genewski korespondent „Nowego Dziennika“ donosi, że t. zw. „Joint Foreign Committee“, stanowiący reprezentację żydów angielskich, przedstawił w marcu Radzie Ligi memorjał w sprawie zmian w procedurze mniejszościowej i że memorjał ten wypowiedział się przeciw projektom delegata kanadyjskiego Dandurand. Wiadomość ta jest dla nas prawdziwą niespodzianką, z głosów bowiem prasy żydowskiej, która dotąd bardzo solidarnie i bardzo energicznie propozycje kanadyjskie popierała, wnioskowaliśmy, że polityka żydowska w Lidze stoi murem za p. Dandurandem. Okazuje się jednak, że p. Lucien Wolf jest lepszym dyplomatą, niż krewcy publicyści żydowscy, gdyż nie poszedł na lep projektów, które, choć ponętne dla żydów, nie mają jednak żadnych szans sukcesu w Radzie Ligi i mogą być wysuwane chyba tylko dla celów agitacyjnych. Prezes „Jointu“ woli politykę, niż agitację.

Memorjał p. Wolfa stwierdził — donosi dalej p. Kahanyj w „N. Dzienniku“ — że „obecna procedura stanowi naogół zupełnie zadawalającą podstawę do traktowania petycji i że wystarczyłoby wprowadzić kilka poprawek i zrewidować niektóre interpretacje dawniejszych rezolucyj Rady, by dać mniejszościom żądane satysfakcje“. Dwa błędy widzi p. Wolf w obecnej procedurze: 1) fakt, że uwagi rządu zainteresowanego, które przesyłane bywają Lidze w odpowiedzi na petycję, nie są komunikowane petentom, tak, że ci nie mogą na nie odpowiedzieć i 2) fakt, że obecnie „Komitet Trzech“ może sam „cichutko“ załatwić petycję, nie zdając żadnego raportu Radzie. Autor memorjału sądzi, że usunięcie tych dwóch błędów dałoby się dokonać bez przeprowadzania gruntownych zmian w procedurze i że poprawki te nie napotkałyby na sprzeciw państw zainteresowanych.

Nad propozycjami p. Luciena Wolfa można dyskutować. W przeciwieństwie do inicjatywy kanadyjsko-niemieckiej, która zdąża do utworzenia w Genewie stałego komitetu dla jawnego rozsądzania procesów między mniejszościami a rządem i która z tego powodu jest dla państw zainteresowanych nie do przyjęcia, propozycje p. Wolfa wprowadzają tylko uzupełnienia do obowiązującej dzisiaj procedury, którą zresztą w całości akceptują. Co się tyczy pierwszej propozycji, to replikę petentów możnaby do procedury wprowadzić, ale ostateczne słowo musi mieć zawsze przedstawiciel zainteresowanego państwa. Wymaga tego choćby okoliczność, że państwo jest „oskarżonym“, który się broni przed zarzutami... Przez taką podwójną wymianę pism procedura stałaby się jeszcze bardziej przewlekłą i ociężałą, niż jest obecnie, — gdyż dla wniesienia każdego pisma musiałyby być wyznaczone terminy, — i między wniesieniem a zatwierdzeniem petycji upływałby conajmniej półroczny okres czasu. W tem leży ujemna strona propozycji p. Wolfa, i to niemało ważna wobec licznych skarg mniejszościowych na powolność prac w Radzie Ligi. Dodamy jeszcze tylko tę uwagę, że dla owych replik winny być ustalone ściśle normy, któreby utrzymywały je na gruncie ściśle rzeczowych wyjaśnień.

Również w drugiej propozycji p. Wolfa można znaleźć coś rozsądnego. Chodzi o to, by Komitet Trzech składał sprawozdanie Radzie Ligi o każdej petycji, którą rozpatrywał, by zatem przedstawiał tak dodatnie, jak i ujemne załatwienie petycji. W raporcie Komitetu winny znaleźć się także obietnice odnośnych rządów uregulowania spornych spraw, złożone przez te rządy wobec Komitetu. Sądzimy, że publiczne składanie raportu przez Komitet Trzech o każdej petycji mniejszościowej zatarasowałoby ogromnie porządek dzienny krótkiej zazwyczaj sesji Rady Ligi, że przytem ośmielałoby mniejszości do lekkomyślnego zasypywania Ligi petycjami, że nadto wobec wprowadzenia „replik“ załatwianie petycji opaźniałoby się niemożliwie. Ale jest przecież droga pośrednia. Komitet Trzech mógłby referować przed Radą ważniejsze petycje, załatwione przezeń ujemnie, oraz załatwione „prywatnie“, t. j. przez otrzymanie jakiejś obietnicy rządu zainteresowanego. Chodzi o to, by petenci nie sądzili, że ich pisma idą do kosza.

Godząc się na powyższe poprawki w procedurze, tak bardzo, tak korzystnie odbiegające od zwykłego żydowskiego maksymalizmu, wychodzimy z założenia, że procedura ta normuje i legalizuje politykę mniejszości, a tem samem paraliżuje dążenia separatystyczne. Kto idzie do Ligi, ten uznaje traktaty, ten zatem nie może równocześnie dążyć do oderwania się od państwa. Separatystom droga do Genewy jest zamknięta. Trzeba zatem dla petycyj mniejszościowych znaleźć takie kanały, któremi płynęłyby one bez szkody dla państw, a które zadowoliłyby mniejszości. Z wszystkich projektów zmiany procedury mniejszościowej myśli p. Wolfa, nawiasem mówiąc inicjatora traktatów o ochronie mniejszości, mogą być stosunkowo najłatwiej zrealizowane.

ax.

Subwencje dla wycieczek na P. W. K.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeznaczyło sumę 50.000 zł. na cele **dożywiania wycieczek młodzieży, a przedewszystkiem starszych wychowanków Zakładów opiekuńczych — z całej Polski na Powszechną Wystawę w Poznaniu.**

Instytucje organizujące wycieczki młodzieży z Województwa Krakowskiego — które zmuszone są korzystać z dożywiania uczestników wycieczki — **winny bezzwłocznie wnieść prośby do Województwa w Krakowie** z podaniem liczby uczestników wycieczki.

———o———

WYBÓR PREZYDENTA GRECJI 29 B. M.

Ateny, 23. 5. (PAT) Termin wyboru prezydenta republiki ustalono na dzień 29 b. m. Następnego dnia prezydent złoży przysięgę w obecności członków obu Izb.

AUSTRJA—KONSTANTYNOPOL 4:3.

Konstantynopol, 23. 5. (PAT). Zawody piłkarskie pomiędzy klubem wiedeńskim „Austrją“, a załogą miasta Konstantynopol zakończyły się wynikiem 4:3 (3:1) na korzyść Ausrtji.

———o———

Warszawa, (AW). Dziś o godz. 11. z kościoła św. Krzyża odbędzie się pogrzeb śp. lotnika Kazimierza Szałasa.

Wiedeń, 23. 5. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Zagrzebia, że wiadomość o aresztowaniu dra Maczeka nie sprawdza się. **Dr. Maczek pozostaje nadal na wolności.**

Dewey wyjeżdża do Bukaresztu.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) Wyjazd doradcy finansowego rządu polskiego **p. Deweya do Bukaresztu nastąpi w drugiej połowie przyszłego tygodnia.** P. Dewey zabawi tam dwa dni, a wyjeżdża **na zaproszenie doradcy technicznego i wiceprezesa Rumuńskiego Banku p. Rista.** P. Rist zaprosił równocześnie i **wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego,** który jednakże w końcu maja bierze udział w komitecie ekonomicznym Ligi Narodów i dlatego nie będzie mógł z zaproszenia skorzystać.

———o———

Ukraina w sferze wpływów polskich.

Oskarżenia Rykowa. — Obawy Kiereńskiego.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) Mowa Rykowa jakkolwiek tylko częściowo podana przez niektóre pisma francuskie znalazła **odprawę** w „Temps“, który **z oburzeniem notuje jej ton tak agresywny w stosunku do Polski. Rykow oskarża Polskę, iż działa w duchu oderwania Ukrainy od Sowietów.** Korepondent „Kurjera Warszawskiego“, donosząc o tem, przypomina, iż niedawno brał udział w poufnem śniadaniu, podczas którego **Kiereński wyrażał obawę z powodu dążności Ukrainy do oddzielenia się od Rosji wskutek wpływów polskich. Kiereński** wyraził nawet **przypuszczenie, że gdyby Sowiety nagle upadły, to oderwanie się Ukrainy** będzie względnie łatwą rzeczą, wobec nieprzygotowania innego rządu do objęcia władzy w Rosji.

Bukareszt (AW). Ustęp mowy Rykowa, dotyczący Bessarabji wywołał żywe zaniepokojenie w kołach rządowych. Awerul twierdzi, że podpisując pakt Litwinowa, sowiety uznają, że Rumunja pragnie żyć w swych dotychczasowych granicach w spokoju z Rosją sowiecką.

WALKA Z BOGIEM W Z. S. S. R.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) Rząd sowiecki zwołał na początek czerwca **wszechsowiecką konferencję bezbożników,** na której ma być omówiony plan rozwoju **akcji antyreligijnej** w Z. S. S. R.

Gen. Feng proklamuje walkę z rządem nankińskim.

Wiedeń, 23. 5. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Szangbaju: Oczekiwany oddawna **konflikt między gen. Feng-em, a gen. Czang Kai Szekiem stał się faktem dokonanym.** Gen. Feng zapowiedział w manifeście swym **jawne zwalczanie rządu nankińskiego, nazywając go nielegalnym.** W proklamacji do narodu chińskiego **mianuje gen. Feng siebie samego komendantem armji północno zachodniej, której zadaniem jest uratowanie Chin.** Gen. Feng wystosował do obcych mocarstw wezwanie, by w stosunku do jego walk przeciwko nielegalnemu rządowi zachowały się neutralnie.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) W miejsce pułkownika Bauera, który zmarł niedawno, został powołany na doradcę wojskowego nankińskiego rządu znany z putschu Hittlera podpułkownik Kriebel, który wyjechał już na Daleki Wschód.

Spadek kursu polskich papierów w Ameryce.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Od kilku dni zaznacza się na rynkach zagranicznych **zniżka kursu polskiej pożyczki, zaciągniętej w Ameryce.** Mianowicie kurs jej wynosi **83—83.5,** wobec **85 w okresie poprzednim.** Tłumaczą to **zaostrzoną sytuacją na rynku amerykańskim.**

3 miljony na budowę elewatorów.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Bank Polski **przeznaczył 3 miljony złotych na elewatory zbożowe w Polsce, które będą wybudowane w ciągu bieżącego roku.**

Prezydent Rzplitej u rolników wielkopolskich.

Pudliszki, 23. 5. (PAT). P. Prezydent Rzplitej opuścił w dniu dzisiejszym wraz z otoczeniem **majątek Gola,** żegnany przez właściciela i udał się w dalszą podróż po powiecie gostyńskim do wysoko uprzemysłowionego majątku p. Fenrycha. Tam zwiedził wielkie plantacje warzyw i owoców oraz fabryki konserw. Po przeszło godzinnym pobycie w majątku p. Prezydent wyruszył w dalszą drogę.

P. PIŁSUDSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Wilno. 23. 5. (PAT.) Marszałek Józef Piłsudski odjechał z Wilna w dniu dzisiejszym o godz. 9.30 rano z powrotem do Warszawy.

Votum separatum p. Thugutta w Trybunale Stanu.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) W związku z wiadomościami o ostatniem posiedzeniu Trybunału Stanu, na którem oddalono zażalenie posłów oskarżycieli na decyzję sędziego śledczego, **odmawiającą powołania w procesie p. Czechowicza na świadków pp. Bartla i Czechowicza,** należy zauważyć, że członek Trybunału Stanu p. St. **Thugutt** zaznacza, iż zgłosił **votum separatum. Votum separatum p. Thugutta** odnosi się zarówno do postanowienia **Trybunału Stanu jak i do samego sformułowania przez sędziego śledczego decyzji o oddaleniu powołania wspomnianych świadków.**

Pensjonowanie sędziów.

Sędzia H. Hubaczek przeniesiony w stan spoczynku.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.) Wiceprezes sądu okręgowego w Sanoku p. **Czarnecki** oraz **sędzia okręgowy w Krakowie p. H. Hubaczek** zostali przeniesieni w stan spoczynku. P. St. **Przybysławski,** sędzia sądu okręgowego został mianowany **prezesem** sądu **okręgowego** w Stryju.

Polski sędzia rozjemczy na Śląsku.

Bytom, 23. 5. (PAT). Wczoraj odbyło się w Bytomiu w gmachu trybunału rozjemczego Górnego Śląska **uroczyste wprowadzenie w urzędowanie polskiego sędziego rozjemczego dra Bronisława Stelmachowskiego, profesora uniwersytetu poznańskiego,** piastującego równocześnie godność sędziego Sądu Najwyższego w Warszawie i członka komisji kodyfikacyjnej. Uroczystość powyższa zgromadziła szereg wybitnych osobistości ze strony polskiej. Z przedstawicieli władz niemieckich byli obecni: prezydent regencji opolskiej, **dr. Fischer i nadprezydent miasta Knaklik.** Uroczystość wprowadzenia w urzędowanie zakończyła się śniadaniem, wydanem na cześć nowego sędziego trybunału rozjemczego przez prezydenta Keckenbecka.

O czem piszą inni?...

W orbicie „polityki rzymskiej“.

Prasa różnych obozów politycznych śledzi z niepokojem ostatnie pociągnięcia Polski na terenie zagranicznym (wyjazd p. min. Zaleskiego do Budapesztu). Nazwano je na Zachodzie wchodzeniem w orbitę polityki rzymskiej.

„Nasza polityka zagraniczna — pisze **„Naprzód“** — zaczyna, sądząc z dotychczasowych poczynań, w ostatnich czasach **robić zygzaki takie same, jakie się robi w polityce wewnętrznej.** Czy jest to następstwem faktu, że właściwym ministrem spraw zagranicznych Polski jest marszałek Piłsudski, że on nadaje tej polityce kierunek, zaś p. Zaleski jest tylko wykonawcą tej cudzej woli?“

„Polonia“ pisze:

„Zagraniczna polityka węgierska odznacza się jasnością tylko w jednej sprawie, a mianowicie **w dążeniu do rewizji Traktatu Pokojowego w Trianon,** który z wielkiego i wpływowego Królestwa Węgierskiego zrobił małe państewko“.

Dla osiągnięcia tego celu szukają Węgrzy sojuszników w Anglji (lord Rothermere), w Niemczech (które ten sam cel mają) i we Włoszech Mussoliniego, który potrzebuje Węgier dla szachowania Jugosławji. **Jest** to więc pewien krąg interesów. Ale co **w** tem towarzystwie ma Polska do szukania?

„Doradzać i pomagać — pisze „Polonia“ — nie może Węgrom w ich usiłowaniach do zmiany traktatów pokojowych, bo naczelnem zadaniem naszej polityki zagranicznej jest utrzymanie nietykalności i nienaruszalności ich, gdyż stanowią one podstawę prawną naszej niepodległości. **Ciemne są drogi naszej polityki zagranicznej, uprawianej w tajemnicy przed narodem** i uchylającej się od kontroli ciał ustawodawczych“.

Konserwatyści a porozumienie z Węgrami

Oczywiście zadowolonym jest **„Czas“.** On już oddawna zalecał przymierze polsko-węgierskie, a natomiast występował przeciw Małej Entencie, zwłaszcza przeciw Czechosłowacji. Ma w tem swoje wyrachowanie. Z pewnością fałszywe, jak fałszywą była polityka „Czasu“ w okresie wojny.

Natomiast już **„Dzień Polski“**, z powodu swego młodego wieku nie obciążony hipoteką bratniego organu konserwatywnego z Krakowa, ma pewne zastrzeżenia co do nowego kursu polskiej polityki zagranicznej.

„Nieustalone — pisze — stosunki z Rumunją, tarcia z Francją, są to cienie, przytłumiające przyjaźń polsko-węgierską. Praca nad usunięciem tych cieniów może być dla każdego Polaka tylko źródłem szczerego zadowolenia. Czy rozmowy na te właśnie tematy toczyły się i toczą obecnie w Budapeszcie, czy podjęte zostaną dopiero później przez kancelarje dyplomatyczne, nie wiemy. Przypuszczamy, że p. Zaleski da do zrozumienia w Budapeszcie, że polityka pokojowa Polski opiera się niewzruszalnie na status quo, na traktatach z r. 1919 i 1920 i że rola Polski, jako pośrednika, tylko po linji tej polityki może być pojęta i przeprowadzona.

Jeżeli na tej linji uda się doprowadzić do porozumienia, wizyty ministra Walko w Warszawie i ministra Zaleskiego w Budapeszcie odegrają w dziejach powojennych Europy rolę niezmiernie doniosłą“.

„Jeżeli...“ Prawdopodobnie p. minister Zaleski to powie w Budapeszcie. I Węgrzy prawdopodobnie zaakceptują na zewnątrz to stanowisko! Ale, jakże można się spodziewać, że się dla Polski wyrzekną swoich rewizjonistycznych tendencyj! Trzeba dużo naiwności, by w to uwierzyć!

Dziwnie natomiast brzmią wywody organu Stronnictwa Narodowego, **„Kurjera Poznańskiego“...** Snuje on sobie nie tyle ciekawy, ile naiwny komentarz do wizyty p. min. Zaleskiego i oświadcza:

„Nawiązywanie coraz serdeczniejszych stosunków z Włochami nie może być uważane za wchodzenie w orbitę polityki rzymskiej. Również nie byłoby demonstracją przeciw Małej Entencie pośredniczenie Polski między Węgrami a Francją i Rumunją a ewentualnie i Czechosłowacją, o ile pośredniczenie to odbywałoby się **na podstawie istotnego zwrotu w polityce węgierskiej,** oraz w porozumieniu z naszymi sojusznikami, którym musimy pozostać wierni.

Ponad wszystko wybija się bowiem konieczność utrzymania pokoju i status quo w Europie, co leży w interesie nie tylko Francji, Polski i Małej Ententy“.

Znów naiwna wiara w „istotny zwrot w polityce węgierskiej“... My jej nie podzielamy. Zwrotu takiego nie spodziewamy się, jak nie spodziewamy się takiego zwrotu w polityce polskiej, by Polska kiedyś wyrzekła się Śląska i Pomorza!

Zorganizowana demagogja.

Oburzył się „Robotnik“ na nas, żeśmy PPS-ej wykazali warcholstwo, skoro mieni się „obrończynią parlamentaryzmu“, a równocześnie odżegnuje się od pomysłu zwołania sesji nadzwyczajnej. I apeluje do nas:

„Uspokójcież się raz, zacni panowie. **Zwołamy, zwołamy sesję nadzwyczajną... Skoro tylko kierownictwo naszego obozu uzna zwołanie za potrzebne,** — uczynimy to niezwłocznie; mamy wystarczającą liczbę podpisów: wiemy, czego chcemy; wiemy, do czego dążymy... Zwołamy, zwołamy... Pozwólcie jednak, że i nadal sami decydować będziemy o swojem postępowaniu“.

Ależ tak! „Sami decydować będziemy“. Oczywiście! Właśnie myśmy to twardo powiedzieli, że trzeba naiwności, by się spodziewać, iż PPS. zdolną jest do współpracy ze stronnictwami umiarkowanemi. „Zorganizowana demagogja“ bowiem, jaką jest PPS., zawsze sama chce „decydować“, „niezależna“ i „wolna“. Tak jest! Nic nowego **„Robotnik“ nie powiedział!**

Czechy a porozumienie Polski i Węgier

Zamieszczony niedawno w „Neue Freie Presse“ wywiad z Prezydentem Massarykiem, pozwala nam zorjentować się co do polityki zagranicznej, prowadzonej przez Czechosłowację i jej zamierzeń na przyszłość.

Oświadczył mianowicie p. Prez. Massaryk, że

„Czechosłowacja robi wszystko, co jest możliwe, żeby zbliżyć do siebie Niemcy i Francję... O tem, żeby Czechosłowacja zajmowała stanowisko antyniemieckie, niema mowy“.

Dotknął p. Prezyd. Massaryk także stosunku do Węgier, a w szczególności sprawy rewizji granic.

„**Prezydent Massaryk** — pisze „Neue Freie Presse“ — **nie jest osobiście przeciwny uregulowaniu granic na podstawie wzajemnego porozumienia.** Na przeszkodzie stoją jednak zastrzeżenia, wysuwane przez inne państwa Małej Ententy, któreby się mogły spotkać z analogicznemi postulatami Węgier. **Te państwa nigdy nie zgodzą się na zmianę granic...** Z naciskiem podniósł Prezydent, że, gdyby Węgry spodziewały się przeprowadzić zmianę granic w inny sposób (niż na podstawie porozumienia), to je spotka zawód“.

„Prager Presse“, półoficjalny organ min. spraw zagranicznych, zdementowała częściowo te wywody P. Prezydenta w sprawie rewizji granic. Pisze ona, że P. Prezyd. Massaryk o wiele mocniej, niż to twierdzi „Neue Freie Presse“, podkreślił, iż bez zgody zainteresowanych państw niema mowy o zmianie granic. Również i inne wypowiedzenia się P. Prezydenta, przytoczone w „Neue Freie Presse“, są według „Prager Presse“ nieścisłe.

Oto tak ma się sprawa z wynurzeniami P. Prezyd. Massaryka, które zasługują na bliższą uwagę w Polsce ze względu na poruszoną w nich myśl rewizji granic... **Cóż z tego wywiadu w „Neue Freie Presse“ i z dementi w „Prager Presse“ wynika?**

Wynika naprzód, że P. Prezydent z korespondentem wiedeńskiego dziennika o rewizji granic mówił. Dalej, że wprawdzie nie wyobraża sobie, by rewizja granicy czesko-węgierskiej poszła łatwo, jednak nie uważa jej za wykluczoną; stawia jednak zasadę, że się nie może dokonać bez porozumienia z Jugosławją i Węgrami.

A więc jednak zgoda na możliwość rewizji, jakkolwiek obwarowana szeregiem zastrzeżeń... Taki sens ma wywiad w „Neue Freie Presse“ i dementi pół-oficjalnego organu p. min. Benesza.

Trzeba przypuszczać, że **nie bez racji ukazały się te oświadczenia P. Prezyd. Massaryka w momencie wyjazdu p. min. Zaleskiego do Budapesztu.** Możnaby nawet przypuszczać, że są pewnego rodzaju odpowiedzią Czechosłowacji na pytanie, stawiane jej słusznie wobec pociągnięcia polsko-węgierskiego: **— I cóż ty na to?**

Odpowiada P. Prezydent Massaryk: — I owszem! Nie jesteśmy przeciwni wejściu w lepsze stosunki z Węgrami i Rzeszą Niemiecką. Gotowi bylibyśmy nawet zasiąść za stołem, żeby się z Węgrami zastanowić nad możliwością rewizji granic tak dla Budapesztu znienawidzonych... Z Niemcami utrzymujemy niezłe stosunki, co nam pozwala nawet wpływać na stosunek Berlina do Paryża. Z Węgrami chcielibyśmy dojść do porozumienia. Więc — prócz związków z Małą Ententą — nic nie stoi na przeszkodzie, byśmy i my także stanęli „w orbicie polityki rzymskiej“, jak się dziś mówi we Francji.

Zwolennicy polityki rządowej gotowi wobec tego powiedzieć: — Ależ to wyśmienicie! Myśmy się trochę bali, żeby przez naszą madziarofilską politykę nie odepchnąć Czechosłowacji od siebie. Skoro zaś teraz sam P. Prezyd. Massaryk zapewnia, że i Praga nie jest przeciwną porozumieniu z Budapesztem, to wszystko w porządku! „Płyń, łódko moja...“!

Niestety, rzecz ma się grubo inaczej!... To, co u P. Prezyd. Massaryka mogłoby się wydawać „miłą chęcią“, dążność do zbliżenia się do Węgier, jest w rzeczywistości czemś wręcz przeciwnem... Jest niechętnem, ale koniecznem ze względu na sytuację międzynarodową, zbliżaniem się **nie tylko do Węgier, ale i do Niemiec.** Kto dziś bowiem mówi „Węgry“, mówi także „Niemcy“.

Okolona z trzech stron przez naród niemiecki, mająca wewnątrz silny odsetek niemieckiej ludności, związana obecnie koalicją rządową z Niemcami, znajduje się Czechosłowacja w sytuacji bardzo trudnej, prawie przymusowej. Musi robić najlepszą minę w stosunku do Niemiec, jakkolwiek wie doskonale, że się toczy dokoła niej przysłowiowa „zła gra“. Ratuje ją trochę Mała Ententa. Jakże jednak słabo!... Przed popadnięciem we wpływy niemieckie uratowaćby ją mogła jedynie koalicja z silnem jakiemś państwem niezależnem od Niemiec, — powiedzmy otwarcie, z Polską, która jednak dotąd stale boczy się na Pragę i nie chce zrozumieć, że do porozumienia z Pragą pcha ją poprostu konieczność dziejowa: — obrona przed zachłannością Niemiec.

Nazywano u nas politykę zagraniczną Czechosłowacji często „obłudną“ i określano ją jako „siedzenie na dwóch stołkach“. Nie pomyślano jednak nad tem, że, dopóki Czechosłowacja nie będzie mogła oprzeć się silnie na którymś ze swoich i niemieckich sąsiadów, na Polsce, dopóty będzie musiała lawirować

Nie przesądzamy wypadków. Może z całej polsko-węgierskiej Ententy nie być nic. Ale może się jednak ta Ententa udać, zwłaszcza za sprawą Włoch i Anglji, o ile zechcą się angażować. Wówczas wybije godzina decydująca dla Czechosłowacji! Przejdzie bez wahania na stronę „systemu niemiecko-węgierskiego“, bo przejść będzie zmuszona. Wtedy zaś Polska związana z Budapesztem, stanie wobec nowej sytuacji: **wszystko w jej najbliższem sąsiedztwie będzie uzależnione od Niemiec i z nimi związane, a to** — przyznajmy — **za sprawą samej Polski.** Niech nasi dyplomaci powiedzą, czy to dla Polski będzie dobrze! My nie chcemy! Stawiamy tylko horoskop! **W. Z.**

800 interwencyi pos. Walewskiego!

Ileż to czytaliśmy w prasie sanacyjnej skarg na interwencje poselskie w ministerstwach! Jak dramatycznie przedstawiali różni wrogowie „partyjnictwa“ nieszczęsny los urzędników, którym posłowie zabierają drogi czas sprawami, dotyczącemi interesów lokalnych lub nawet prywatnych!

Czy sytuacja po maju się zmieniła? Tak. ale tylko o tyle, że **teraz interwenjują w ministerstwach sami sanatorzy,** z czem się zresztą nie kryją. Na zgromadzeniu w Żywcu opowiadał poseł **Walewski** (BeBe), że od czasu jak został posłem, t. j. w ciągu roku, **interwenjował u władz w różnych sprawach swych wyborców przeszło 800 razy“.** Donosi o tem „Piast“ w ostatnim numerze, który do wiadomości tej dodaje: — Posłów z jedynki jest 130, wszyscy interwenjują u władz, ile tedy uzbierało się tych interwencyj?

Tak wygląda „uzdrowienie“ działalności poselskiej w okresie pomajowym! 800 interwencyj w jednym roku! O działalności p. Walewskiego w Sejmie nic się nie słyszało. Zato w dezorganizowaniu pracy urzędników odznaczył się ten poseł niewątpliwie.

Spóźniona nagana rządu Bartla.

„Klęską gospodarczą i największem niebezpieczeństwem w r. 1928 były wzmagające się i coraz więcej dziedzin gospodarczych obejmujące — zapędy etatystyczne“ — pisał w tych dniach p. Hupka w „Czasie“. Metodą tego dziennika jest zwalczanie rządu, którego już niema i od którego nic nie można uzyskać; nic dziwnego, że „Czas“ dopiero w 6 tygodni po dymisji premjera Bartla wydał o nim i o jego polityce taki ostry sąd. Że sąd ten odnosi się do p. Bartla, wynika zresztą z dalszych wywodów p. Hupki.

„Ten prąd etatystyczny popierany był z góry przez b. premjera Bartla, przez ministra robót publicznych zacnego człowieka ale doktrynera i przez b. ministra skarbu Czechowicza, który... broniąc się później przed zarzutami jako jedną z dwóch głównych zasług podawał to, że miał szczęście powiększyć majątek państwowy o 2 miljardy — czyli, że za swą zasługę uważał wzmożony etatyzm“.

Obecnie ten pęd ku etatyzmowi zacznie się załamywać — pociesza się „Czas“ — gdyż rezerwy skarbowe zaczynają maleć i wpływy podatkowe się zmniejszją.

Krucha to jednak pociecha i nieprzyjemna, gdyż opiera się na niepomyślnym stanie finansów. Krucha także dlatego, że p. Starzyński główny rzecznik etatyzmu dalej ma głos bardzo poważny u rządu, i że każdy rząd o skłonnościach dyktatorskich jest siłą rzeczy pchany do rozszerzania działalności gospodarczej państwa, w której widzi środek utrwalenia swej władzy. Pisał o tem bodaj i prof. Krzyżanowski.

Stapiński „jednoczy“ chłopów.

„Przyjaciel Ludu“ osławionego posła p. Stapińskiego przynosi następującą wiadomość:

„Na Pomorzu i w Wielkopolsce organizują się chłopi w „Związek Zawodowy Małorolnych“. Celem Związku jest jednoczenie wszystkich chłopów, **bez względu na różnice polityczne,** dla omawiania spraw gospodarczych, tworzenia i popierania potrzebnych spółdzielni i patronowania wszystkim sprawom dotyczącym drobnych gospodarstw chłopskich. W najbliższym czasie organizacja taka ma być wprowadzona na **całym obszarze Państwa, a więc i w Małopolsce.** Czynniki rządowe sprzyjają tej pracy. Klub poselski Bloku upoważnił posłów zgrupowanych w „Zjednoczeniu ludowem“ **posła Jakóba Bojki** do uczestnictwa i popierania tej organizacji“.

Musi z nią p. Stapiński współdziałać, jeśli pierwszy w prasie te szczegóły ujawnia, i to z radością, atakując równocześnie Piasta i Wyzwolenie, że nie chcą tej myśli popierać!... Ładne to będzie „zjednoczenie“ pod batutą p. Stapińskiego.

Równocześnie donosi „Przyj. Ludu“, że już się toczą narady inne nad „zjednoczeniem chłopskiem“ między posłami i że w nich biorą udział posłowie: Sobek (Stron. Chłopskie), Pieniążek (Piast) i Kotera (Wyzwolenie). P. Stapiński zachęca ich, żeby doszli do „porozumienia z Marsz. Piłsudskim“ i kończy:

„Ta akcja posłów chłopów we wszystkich klubach sejmowych jest dowodem naprężonych stosunków i zapowiedzią gruntownych zmian w organizacjach chłopskich. Od sterników polityki państwowej zależy w znacznej mierze skierowane wypadków na odpowiednią drogę“.

Odezwa ks. arcybiskupa Twardowskiego.

W sprawie „Rerum Novarum“.

W rocznicę ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ Ks. Arcybiskup Metropolita Twardowski wydał do duchowieństwa i wiernych następującą odezwę:

„Dnia 15-go maja mija 38-ma rocznica od chwili wydania encykliki Papieża Leona XIII., znanej powszechnie pod nazwą „Rerum Novarum“. Jak po inne lata, również w roku bieżącym niech nie będzie organizacji katolicko-społecznej, a zwłaszcza robotniczej, któraby nie przygotowała choćby w skromnym zakresie obchodu pamiętnej rocznicy. **Obchody tego rodzaju są konieczne, szczególnie w chwili dzisiejszej, gdy kraj nasz przeżywa tak gwałtowny napór ze strony komunizmu i żywiołów radykalnych.** Obchody te popularyzują program Leonowy i przyczyniają się do pogłębienia myśli katolickiej w szeregach pracowniczych. Obchód taki winien się składać z nabożeństwa, kazania i akademji o znaczeniu encykliki „Rerum Novrum“.

„Kurjerek“, Niemcy i subwencje.

„Il. Kurjer Codzienny“ najostrzej występuje obecnie przeciwko Niemcom i atakuje nawet niektóre poważniejsze pisma za brak patrjotyzmu. Między innemi zaczepił katowicką „Polonię“.

Zaatakowany dziennik odpisał w odpowiedzi:

„Dzisiejszy ultrapatrjotyzm Blagierka nie przeszkadzał jego kierownikom wcale **zwracać się przed dwoma laty raz do tego „niemieckiego“ ciężkiego przemysłu, by zakupił połowę jego przedsiębiorstwa.** A gdy ten niemiecki ciężki przemysł tą ofertę odrzucił, to ci sami ludzie „kurjerkowi“ **zażądali przez tych Niemców sutych miesięcznych subwencji, idących w dziesiątki tysięcy złotych.** Gdy ich nie dostali rozpoczęli dziką kampanję przeciwko tym Niemcom i hakatystom, wrogom państwa. Po kilkutygodniowem bombardowaniu tego przemysłu sądzili, że już rozbili odpowiednią wyrwę w żelaznych jego szafach i znowu się po subwencję zgłosili“.

„Polonia“ zapytuje, czy „Kurjerek“ ją zaskarży a wtedy obiecuje przeprowadzić dowód prawdy. (SAP).

—o—

Wolno w Polsce jak żyd chce!

Z Mszany Dolnej piszą nam:

Kto chciałby przekonać się naocznie, jakiemi przywilejami cieszą się żydzi u nas w Polsce — niech przyjedzie na Podhale do Mszany Dolnej. Tu zobaczy ciekawe obrazki:

Teatr z Łodzi, grający swe sztuki w żargonie żydowskim w lokalu katolickiej Straży pożarnej (prezes Straży pożarnej pozwala na to).

Sklepy żydowskie w niedziele pootwierane, lub wpuszczające kupujących bocznemi drzwiami.

Gdy wyjdziesz za miasto — zobaczysz na przedmieściu Mszany Dolnej zwanej „Olszynami", sklep Maurycego Langsama. Dawniej ubogi — dziś potentat finansowy. Gdy szedł słabo interes w sklepie, postarał się o sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach, a Izba Skarbowa mimo, że był kilka razy karany, udzieliła mu tej koncesji (czy wolno?). Teraz idzie interes fajn; od szynku pokątnego nie płaci się podatku — od większego podatku obrotowego w sklepie rekursuje się do Najwyższego Trybunału.

W całej okolicy znają wszyscy chłopi tę norę pijacką u Maurycego, zwanego „ślepym". Winny chyba wiedzieć i władze, że tam gór ... stwo się rozpija, że tam kredytuje się nawet trunki, a potem skarży do sądu dłużników, a jednak nie znalazła się dotąd władza, któraby dla dobra ludności Podhala położyła tamę złemu.

Smutek ogarnia uczciwego człowieka, gdy widzi te wybryki żydów w Polsce i te ich przywileje wobec prawa i sprawiedliwości — dla innych tak ostrej.

Czy mogą skarżyć się jeszcze żydzi na prześladowanie? **S.**

Przepisy o używaniu broni przez policję

Użycie broni ma na celu uczynienie przestępcy nieszkodliwym do walki.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał ostatnio szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji. Przepisy wyjaśniają na wstępie, że użycie broni jest ostatecznym sposobem zapobieżenia przestępstwom, o ile wszelkie inne sposoby, jak na przykład obezwładnienie, założenie kajdanków i t. p. zawiodłoby. Decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze i spokój musi zapanować nad porywczością. **Policjantowi nie wolno nigdy zapominać, że użycie broni jest środkiem przymusowym, który należy stosować tylko w razie ostatecznym, w wyjątkowych wypadkach**, kiedy wezwanie do zaniechania spełnienia czynności przestępczej jest niemożliwe — użycie broni może nastąpić po jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze. Użycie broni ma na celu nie pozbawienie przestępcy życia, lecz uczynienie go nieszkodliwym do walki, oporu, ucieczki, lub dokonania czynu przestępczego.

Z Ciężkowic ad Szczakowa.

Wizytacja Ks. Metropolity.

Z Ciężkowic piszą nam: W piątek 17 bm. o godz. 5 popoł. uroczyście witano Najdostojniejszego Arcypasterza, przybywającego z Jaworzna do naszej parafji. Po przywitaniu wśród radosnej pieśni w uroczystej procesji prowadzono Ks. Metropolitę Sapiehę do kościoła, gdzie najdost. Arcypasterz przemówił do parafjan. W słowach, pełnych uczucia i miłości ojcowskiej powitał licznie zgromadzonych wiernych i przedstawił zadania wizytacji kanonicznej.

Tegoż dnia o godz. 6 i pół wieczór Ks. Metropolita udzielał Sakramentu Bierzmowania, poczem mimo zmęczenia do późnej godziny spowiadał wraz z innymi Księżmi.

Nazajutrz (w sobotę) o godz. 7 rano odprawił Mszę św., w czasie której udzielał Komunji św. przystępującym do Stołu Pańskiego, poczem katechizował dzieci szkolne i bierzmował.

Po sumie zebrały się wszystkie Stowarzyszenia i Bractwa w sali Kółka rolniczego. Imieniem niewiast przemawiała p. Chechelska. Wyraziła radość z przybycia Ks. Metrop. Sapiehy i wdzięczność za utworzoną niedawno w Ciężkowicach parafję.

P. Paweł Pytlik, zastępca p. naczelnika gminy, przemawiał imieniem mężczyzn, przedstawiając działalność katol. organizacyj na terenie parafji, oraz podkreślając ich wpływ na urabianie katolickich charakterów. O działalności Stowarzyszenia Miłosierdzia mówiła p. Kuklówna Wilhelmina, miejscowa nauczycielka. Odpowiedział ks. Metropolita, zachęcając serdecznie do dalszej pracy.

Po południu Ks. Metropolita oglądał fundamenta nowego kościoła, poczem błogosławił liczne grono dziatek. Matki bowiem poprzyprowadzały nawet poprzynosiły swe dziatki, by na pamiątkę wizytacji otrzymały Arcypasterskie błogosławieństwo. Scena ta, w której maleństwa jużto same jużto z matkami cisnęły się do swego Arcypasterza, żywo przypominała znany obraz ewangeliczny.

Po odśpiewaniu „Te Deum" i odmówieniu modlitw o godz. 4 i pół popoł. Najdostojniejszy Arcypasterz żegnany serdecznie opuścił parafję i udał się na dalszą wizytację do Trzebini.

Trzeba podnieść, że chociaż deszcz nieco przytłumił zewnętrzną okazałość przyjęcia, i pożegnania, to jednak nie przygłuszył wewnętrznego nastroju i pogody ducha parafji. U wszystkich panował nastrój radosny, owiany duchem przywiązania do Ks. Metropolity i Kościoła. **Parafjanin.**

Na ziemiach Rzplitej

Sto lat istnienia Bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu.

Dnia 30 b. m. odbędzie się w Poznaniu uroczysty obchód stulecia istnienia Bibljoteki Raczyńskich. Z okazji tej uroczystości odbędzie się rano nabożeństwo w Farze, w godzinach popołudniowych uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej, wieczorem zaś bankiet w centralnej restauracji Powszechnej Wystawy Krajowej.

Ankieta o nowym podziale administracyjnym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do władz administracyjnych i samorządowych obszerną ankietę w sprawie reorganizacji administracji terytorjalnej. Ankieta ta zapytuje przedewszystkiem, **jakiby byłby najodpowiedniejszy podział hierarchiczny administracji: obecny trzystopniowy (gmina, powiat, województwo), czy też dwu albo czterostopniowy**, następnie jaka byłaby najodpowiedniejsza wielkość gmin, powiatów, województw, jak je rozgraniczyć terytorjalnie i prawnie, jakie miasta nadają się najbardziej na siedziby powiatów i województw i t. p.

Kiedy można korzystać bezpłatnie z telegrafu i telefonów?

Ministerstwo poczt i telegrafów przypomniało rozmównicom i urzędom telegraficznym, że osoby prywatne, udające się po pomoc do właściwych urzędów **w wypadkach napadów rabunkowych, powodzi, pożarów i innych klęsk żywiołowych**, winny być natychmiast załatwiane poza kolejką. Telegramy o pomoc mają być przyjmowane bezpłatnie.

Znowu tragiczne wypadki w kopalniach

Z pod zwałów węgla wydobyto zwłoki dwóch górników.

Onegdaj po południu zdarzył się w kopalni „Brad Nr. 1" w **Łaziskach Górnych nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło dwóch robotników: Nierabek i Woźniakowski. Wypadek spowodowany został oberwaniem się węgla w pokładzie górnym. Obu robotników wydobyto martwych.** Urząd górniczy wydelegował na miejsce wypadku swego przedstawiciela, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Na kopalni **„Maks" w Michałkowicach zabity został rębacz Zamiszczek**, który zasypany został węglem na głębokości 240 m. pod ziemią.

Prawosławni napadli na procesję katolicką.

W miejscowości Mamaj w powiecie dziśnieńskim doszło onegdaj do starcia pomiędzy ludnością prawosławną a katolicką na tle wznoszenia krzyża, na gruncie, gdzie przedtem stała prywatna cerkiewka prawosławna. Gdy z miasta Głębokiego przybyła procesja z księdzem dziekanem Zienkiewiczem na czele, która przyniosła krzyż, na miejscu zebrał się tłum w liczbie około 300 osób. W chwili, gdy zaczęto wykopywać dół na krzyż, posypał się na kopaczy grad kamieni, a równocześnie tłum prawosławny rzucił się z kijami i kłonicami w kierunku procesji katolickiej. Doszło do bójki, którą zlikwidowała policja. W śledztwie okazało się, że włościanie prawosławni byli podburzeni przez agitatorów komunistycznych.

DAR ŚPIEWAKÓW Z CZECHOSŁOWACJI DLA POZNANIA.

Delegacja śpiewacka z Czechosłowacji wręczyła w tych dniach na ręce władz miejskich wobec przedstawicieli wszystkich narodowości słowiańskich **dar dla miasta Poznania w postaci pucharu z kryształu czeskiego ozdobionego herbami obu republik oraz miasta Poznania i Pragi.** Z okazji tej uroczystości wysłano depesze hołdownicze m. in. do prezydenta republiki czesko-słowackiej, Króla Jugosłowiańskiego, Cara Bułgarji i Ignacego Paderewskiego.

ZBIEGA-DEFRAUDANTA UJĘTO KOŁO BIELSKA.

Policji P. w Mikuszowicach Śląskich koło Bielska udało się onegdaj przylapać niejakiego **Reinholda Zehreisa**, który był ścigany przez policję w Królewskiej Hucie za sprzeniewierzenie kwoty 17.000 zł. na szkodę tamtejszej firmy Froehlicha.

PRZED SŁUŻBĄ W WOJSKU POLSKIEM CHCIELI ZBIEC DO NIEMIEC.

Ekspozytura śledcza policji wojewódzkiej w Katowicach przytrzymała onegdaj kilkunastu Niemców w wieku poborowym, którzy chcąc się uchylić od służby wojskowej zamierzali uciec zagranicę. Szczegóły tej sprawy trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

CITROEN OSIEDLIŁ SIĘ W POLSCE.

Jak donoszą z Warszawy, w oddziele drogowym komisarjatu rządu złożył egzamin szoferski syn francuskiego króla samochodowego Henryka Citroena (żyda), Ludwik. Przybył on do Polski na stałe, celem założenia montowni samochodowych.

Z całego świata.

Dokumenty dotyczące Wagnera w skrytce londyńskiego banku.

W skarbcu pewnego wielkiego banku londyńskiego odkryto korespondencję, dotyczącą Ryszarda Wagnera. Listy owe leżały zapomniane w skrytce bankowej od 30 lat. Wśród nich obok listów miłosnych, pisanych przez wielkiego kompozytora znajdują się partytury, portrety Wagnera, a ponadto jedyny znany egzemplarz **autobiografji artysty**, wydanej w r. 1874 tylko w 15 egzemplarzach. Szczególnie ciekawym dokumentem jest humorystyczne przedstawienie stosunku Wagnera do Jetti Laussod. Wszystkie znalezione w skarbcu papiery zgromadziła pewna Angielka, pragnąca napisać biografję Ryszarda Wagnera. Zanim jednak zdołała swe dzieło napisać, umarła, a zbiór dokumentów został w skrytce bankowej. Rzeczoznawcy orzekli, że wszystkie znalezione materjały są oryginalne; wartość ich ocenia się na miljon marek.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc czerwiec celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Masowe nawrócenia w Kongo.

Z Kisantu w Kongo belgijskiem donoszą o masowych nawróceniach murzynów na katolicyzm. W jezuickim wikarjacie w Kwango, gdzie w ubiegłym roku codziennie 35 osób przyjmowało chrzest św. napływ konwertytów nie ustaje. **Misja tamtejsza liczy ogółem 62.898 katolików, oraz 62.652 osoby przygotowujące się do przyjęcia chrztu św.**

Od r. 1907 co roku powiększa się liczba katolików w tym kraju o 100 proc. Misja belgijskich Jezuitów w Kongo jest jedną z najbardziej żywotnych w katolickim świecie. Także szkolnictwo, pomoc lekarska ze strony misjonarzy, oraz pomoc ekonomiczna są w ciągłym rozwoju. Tak np. dziesięć posterunków misyjnych troszczyło się w zeszłym roku o wyżywienie 1378 matek wraz z małemi dziećmi.

Międzynarodowa wystawa w Barcelonie

Przy otwarciu międzynarodowej wystawy w Barcelonie napływ zwiedzających, szczególnie z zagranicy, był tak znaczny, że wszelkie hotele i mieszkania zostały doszczętnie zapełnione. Do portu zawinęło 41 okrętów wojennych z przeszło 10 tysiącami ludzi załogi i szereg wielkich parowców oceanicznych, przywożąc tłumy gości. Na placu wystawowym stoi 40 pałaców, pawilonów i innych budynków. Większość tych budowli przeznaczono na pomieszczenie produktów przemysłu; na drugiem miejscu postawiono dzieła sztuki i eksponaty, dotyczące sportu. Największy gmach, t. zw. „Pałac narodowy" zajmuje powierzchnię 32 tysięcy metrów kwadratowych. Pawilonów zagranicznych jest dziesięć.

Oficjalnie są na tej wystawie reprezentowane następujące państwa: Austrja, Czechosłowacja, Finlandja, Szwajcarja, **Polska** i Jugosławja; nieoficjalnie są na wystawie reprezentowane: Japonja, Stany Zjednoczone i Holandja. Ponadto kilka innych państw nadesłało mniejsze eksponaty.

Wystawa w Sevilli miała na widoku Amerykę; wystawa w Barcelonie kieruje się w stronę Europy. Obie wystawy stwierdzają, że Hiszpanja jest węzłem między Ameryką a Europą.

Piękny czyn przyjaciół zwierząt.

W miejscowości Rügenbad Göhren zdarzył się wieczorem w pierwszy dzień Zielonych Świątek wypadek, który wycieczkowcy nad brzeg morski śledzili z najwyższem zaciekawieniem. Pewien jeleń ścigany przez psa, nie widząc innego ratunku, rzucił się w morze i popłynął daleko od brzegu. Dwaj mężczyźni przechadzający się właśnie po wybrzeżu, postanowili natychmiast pospieszyć mu z pomocą. Wsiedli więc czemprędzej w łódkę i po całogodzinnem wiosłowaniu dopędzili jelenia, już na pełnem morzu. Tu wyciągnęli z wody zwierzę, goniące już resztkami sił i przywieźli je szczęśliwie do brzegu. Kiedy jeleń stanął już na twardym gruncie i spostrzegł, że nikt nie myśli go zatrzymywać, wolnym krokiem, a później w radosnych podskokach oddalił się w głąb nadbrzeżnego lasu.

Prawo i teologja mają filozoficzne tło scholastyczne, z tą tylko różnicą, że teologja wobec życia jest nieszkodliwa, gdy prawo scholastyką bynajmniej życia nie upraszcza.

Zapytasz wydawcę lub czytelnika, co sądzi o twoich utworach? Jeden sądzi za prędko, drugi leniwie. Spróbuj zapytać się zecera!

Karol Witold.

Ruch wydawniczy.

WYDAWNICTWA KSIĘGARNI F. HOESICKA W WARSZAWIE:

FRANCESCO TOMMASINI, b. poseł włoski w Polsce: „Marsz na Warszawę“. Str. 20.

ROMAN DYBOSKI, Prof. Uniw. Jagiell.: „O Anglji i Anglikach“. Treść: Wpływy włoskie w literaturze angielskiej. — „Juljusz Cezar“ Szekspira a dzień dzisiejszy. — Ben Jonson. — Byron. — Jerzy Meredith. — Tomasz Hardy. — G. K. Chesterton. — Chesterton jako przyjaciel Polski. — Sir James M. Barrie. — O „Świętej Joannie“ Bernarda Shaw. — Lord Curzon. — Lord Milner — Lord Oxford (H. H. Asquith). — Angielscy mężowie stanu naszych dni. — Rozmowy między sławą a młodością. — Najzabawniejsza książka o Anglji. — Zagadnienie szkoły powszechnej i szkoły średniej w Anglji. — Stulecie Uniwersytetu londyńskiego. — Przesilenie językowe a przesilenie kulturalne. — John Galsworthy o młodej Anglji powojennej. — Dwa głosy o przyszłości Wielkiej Brytanji. Str. 270.

CASIMIR SMOGORZEWSKI: „La Pologne Restaurée“. Préface de Mr. Auguste Gauvain de l'Institut avec 22 portraits et 19 cartes. Str. 300, na pięknym bezdrzewnym papierze. Gebethner et Wolff, Paris. Cena 18 fr.

Na książkę tę pozwalamy sobie zwrócić szczególniejszą uwagę w chwili, gdy tematami codziennemi w prasie europejskiej są takie kwestje, jak spór polsko-litewski, rokowania handlowe z Niemcami, stosunki polsko-rosyjskie. Jedyna dotychczas w języku francuskim książka, która daje gruntowny i oparty na dokumentach obraz 10-lecia państwa polskiego, jest dziś jak najbardziej na czasie, jako najlepsze źródło informacyj dla cudzoziemca.

Książka Smogorzewskiego zyskała duży szereg poważnych omówień w prasie europejskiej, baczną przedewszystkiem uwagę poświęciła jej prasa francuska, niemiecka i włoska.

„La Pologne Restaurée“ obejmuje całość wydarzeń politycznych w Polsce od roku 1914 do ostatnich czasów uwzględniając zarówno sprawy polityki zewnętrznej, jak i sprawy wewnętrzne. Wyróżniają się zwłaszcza rozdziały: Zbrojny wysiłek Polski podczas wojny. — Sąsiedzi Polski. — Kościoły w Polsce. — Kwestja żydowska. — Konsolidacja zewnętrzna. — Francja i Polska. — Konsolidacja wewnętrzna.

Ważnem uzupełnieniem książki jest szczegółowy indeks nazwisk, oraz wiele reprodukcyj, w tem 19 map.

BOUGAUD, X. BP.: „Jezus Chrystus“. Str. 528. Wydanie drugie. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin.

Mimo licznych i uczonych apologij, opartych na najnowszych odkryciach i dociekaniach, dzieło biskupa z Laval, wydane dość dawno, nie straciło bynajmniej świeżości. Przemawia ono nietyle do przekonania konstrukcją naukową, obwarowaniem punkt po punkcie szczegółów niejasnych, lecz plastyką niezwykłą i misterną subtelnością, zdolną poruszyć umysł ospały i serce obojętne. Autor w wywody wdaje się tylko z początku, ustalając całkowitą wiarogodność Ewangelji. Natomiast w życiorysie Jezusa usuwa się jakby w cień, daje w miejsce swego stylu i toku opowiadania, przeważnie treść wprost zaczerpniętą z Ewangelji, porządkując tylko chronologję zdarzeń. W ten sposób prawda zachowuje blask naturalny, a miasto sztucznej literackości, gra barw pierwotnych uderza życiem, harmonją i pięknem. To też książkę biskupa Bougaud polecamy gorąco jako lekturę mądrą i miłą, nigdy nie nużącą, nigdy bezpłodną, umysłom istotnie inteligentnym, otwartym na światło wiary.

ZESZYT MARCOWY „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO“ przynosi na wstępie parę gorących słów wspomnienia oraz fotografję i życiorys ś. p. Stanisława Grabiańskiego, swego założyciela, wydawcy i redaktora, który zmarł w Paryżu dn. 6. III. b. r.

Na dalszą treść tego zeszytu składają się następujące artykuły: Alfreda Zimmern'a, b. profesora uniwersytetu w Oxford, wicedyrektora Instytutu współpracy umysłowej w Paryżu, o „Imperjum Brytyjskiem po wielkiej wojnie“; autor w bardzo głęboki i interesujący sposób charakteryzuje przemiany, które się dokonały w strukturze wewnętrznej Imperjum w latach ostatnich, podkreślając znaczenie tych procesów dla stosunków międzynarodowych. Jako odpowiednik tego artykułu znajdujemy w załączniku do tegoż zeszytu tekst uchwał Konferencji Imperjalnej z 1926 r. Dwa następne artykuły zajmują się zagadnieniem mniejszościowem, przyczem pierwszy z nich, pióra Dr. Władysława Sokołowskiego omawia dzieje tego zagadnienia na terenie Ligi Narodów, drugi zaś poświęcony jest specjalnie celom niemieckiej polityki mniejszościowej; autor tego artykułu p. Stanisław Paprocki z dużą znajomością rzeczy kreśli najważniejsze wytyczne niemieckiej polityki w tej dziedzinie.

Treść tego ciekawego zeszytu uzupełniają zwykłe działy kroniki bibljograficznej, bibljografji i chronologicznego zestawienia wydarzeń.

„Miesięcznik katechetyczny i wychowawczy“, organ Związku diecezjalnych kół Ks. Ks. Prefektów, Lwów, ul. Ormjańska 13, maj 1929. Treść ostatniego numeru „Miesięcznika“; Ks. dr. J. Rychlicki „Ks. Prefekt a młodzież żydowska na terenie szkolnym“. — ks. dr. Jan Ciemniewski „O broń w walce z alkoholizmem“, — Kaz. Berkanówna „Międzynar. akademicki zjazd misyjny w Würzburgu“. — Ks. H. Weryński „Po kursie katechetycznym“, Sprawozdanie kół diecezjalnych, Recenzje i Sprawy urzędowe.

F. HOESICK: Ze wspomnień o cenzurze rosyjskiej w Warszawie. Warszawa 1929, str. 45. Księgarnia F. Hoesicka.

Lekko opowiedziane anegdoty p. Hoesicka nie przynoszą jakichś niezwykłych odkryć z czasów Hurki, ale odtwarzają „couleur locale“ tak niedawno minionej epoki; charakteryzują też te sposoby obejścia czy podejścia cenzury, jakie umożliwiały jakie takie wypowiedzenie się publicysty czy pisarza. Wobec zaktualizowania całej sprawy wolności druku książeczka niepozbawiona jest bezpośredniego posmaku. F. B.

FERDYNAND GOETEL: Samuel Zborowski (Rycerz na Podolu) sztuka historyczna. Nakład. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1929. Cena 6.50 zł. — Goetel wykazał, że i forma dramatyczna jest dla niego terenem, na którym może poruszać się swobodnie. Oryginalne ujęcie charakterystyki głośnego w historji naszej Zborowskiego, silne napięcie akcji dramatycznej, nie słabnące aż do końca sztuki w epilogu, żywa moc słowa, dobrze umydatnione konflikty — sprawiają, że „Samuel Zborowski“ nietylko do widza na scenie, ale i w lekturze przemówi do czytelnika, jako dzieło prawdziwego talentu, ukazując mu nowe oblicze twórcze autora.

JERZY KOSSOWSKI: Ceglany Dom, powieść, Nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa, 1929. Cena 8 zł.

Kossowski porusza tu tematy, związane z wojną; jego nowa powieść poświęcona jest ziemi i jej pracownikom i tchnie głębokiem, mocnem do tej ziemi przywiązaniem. Konflikt dwu sąsiadujących z sobą rodzin: obywatelskiej i zamożnego kolonisty, stanowi oś głównej akcji powieści.

CHARLES SAROLEA: Wrażenia z Rosji sowieckiej, str. 257, nakł. Księg. A. Gmachowskiego, Częstochowa, 1925.

STANISŁAW WĘDKIEWICZ: Z motywów polskich w publicystyce francuskiej, str. 113, Nakł. Krak. Spółki Wydawniczej, Kraków, 1928.

MARJAN ZDZIECHOWSKI: W okrucieństwie, str. 60, Nakł. Krak. Spółki Wydawniczej, Kraków 1928.

ENCYKLOPEDJA podręczna prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego) zeszyt XII. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“, Warszawa, 1929.

Sport.

R. Lacoste, tennisowy mistrz świata.

Francuz, **R. Lacoste,** tennisowy mistrz świata, dzierży w tej dziedzinie dyktaturę, podobnie jak w długich biegach „Wielki Finn“, Nurmi. Powszechnie uważają go za najdoskonalszy, **myślący mechanizm,** jaki sobie można wyobrazić. W autobiograficznej książce wyznaje, że **nigdy nie był, ani i dziś nie jest genjuszem,** dlatego też można go, jako mistrza tennisu, uważać za **wytwór niesłychanie silnej woli, pracy i rozumu.** W parze ze zrównoważonem opanowaniem technicznem, idzie u niego i przemyślana taktyka gry. Uderzenia jego biją zupełnie inaczej, niż w ten sam sposób wykonywane u innych tennisistów. Opanowanie rakiety doprowadził do wyżyn takiej doskonałości, że w jego ręce jest ona instrumentem, którym potrafi wygrać całe gamy ciosów. Cechuje go niesłychana różnorodność uderzeń, z których każde jest odmienne od poprzedniego. Różnią się one drobnemi odchyleniami w rodzaju szybszego i wolniejszego tempa piłki oraz nieznacznemi zmianami kierunku. Raz wysyła piłkę bardziej ściętą, to znów ostro odbitą; przeciwnik traci orjentację, gubi się w tej ciągłej koncentracji, w tych niezwykłych ciosach piłki tak, że w końcu nerwy i muskuły zaczynają odmawiać mu posłuszeństwa.

Lacoste jest więc mistrzem, nawet mistrzem świata. Nie jest on może takim fenomenem, jak słynny **Tilden,** ale jest **wielkim „inżynierem“** w tennisie. **Buduje on całą partję według swego planu, z obliczeniem potrzeb i następstw; prosto i logicznie,** a zarazem porywająco pięknie, dzięki swemu nieustępliwemu hartowi. Jego pasja w grze jest pełna wdzięku. Ponadto by obraz mistrza był zupełny, trzeba dodać, że **Lacoste, artysta tennisu jest przytem sportowcem, bez zarzutu, który swej przewagi nigdy nie wyzyskuje, aby swego rywala narazić na śmieszność.** Ar.

PARYŻ—ŁÓDŹ 2:2.

Paryska reprezentacyjna drużyna głuchoniemych po wygraniu meczu piłkarskiego w Warszawie z reprezentacją stolicy — rozegrała w Łodzi spotkanie z reprezentacją głuchoniemych łódzkiego klubu sportowego. Mecz ten zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:1), przy zupełnie równorzędnej grze.

KAWALERZYŚCI POLSCY ZAPROSZENI DO AMERYKI.

Zarząd dorocznych konkursów hippicznych w **Bostonie** (U. S. A.) ogłosił, że na konkursy, które odbędą się między 30 października a 2 listopada b. r., zaprosił do udziału kawalerzystów **polskich**, angielskich, kanadyjskich, niemieckich i irlandzkich.

Najbliższa niedziela ligowa.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 26 b. m. odbędą się dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. W stolicy **Legja gra z I. F. C., w Łodzi spotkają się drużyny Ł. K. S-u i Cracovii, we Lwowie „święta wojna“ Pogoń—Czarni i wreszcie w Krakowie Wisła gościć będzie warszawską Polonję.**

WAWEL—CRACOVIA I B.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbędą się na boisku **Cracovii** zawody o mistrzostwo klasy **A między W. K. S. Wawel a Cracovią I b.** Początek zawodów o godz. 10.30 rano.

Ze świata filmu.

PIRANDELLO — FILMOWCEM.

Dramaturg włoski **Luigi Pirandello, zabrał** się do pracy na niwie kinematograficznej. W najbliższym czasie na ekranach kin europejskich, ukaże się film jego pomysłu i kompozycji, p. t. „Symfonja miłości“. Główną rolę w tym obrazie kreuje aktorka chińska, Anna May Wong.

FILM NIEMIECKI ZAKAZANY W PARYŻU.

Podczas paryskiej premjery niemieckiego filmu, osnutego na dramacie **G. Hauptmanna** p. t. „Tkacze“ przywódcy różnych obozów politycznych (film ma silne zacięcie polityczne), wszczęli kłótnię, która wkrótce zamieniła się na prawdziwą bitwę. Policja rozproszyła demonstrantów, lecz dalsze przedstawienia zostały zakazane.

Rzeczy ciekawe

Maj jest sezonem moli.

Mole, których posiadamy dwa gatunki, wyrządzają corocznie niesłychane szkody. Jako przykład wysokości tych szkód niechaj posłuży obliczenie oficjalne w Stanach Zjednoczonych, oznaczające wysokość szkód na 200 milj. dolarów rocznie. Wobec tej fali niszczycielskiej, departament rolnictwa w Waszyngtonie opracowuje metody walki, któreby jaknajradykalniej przeciwdziałały tej klęsce. Najlepszym magnesem, przyciągającym mole, są wszelkie pióra, szczeciny, włosień, futra i wełna. Chętnie też gnieżdżą się w poduszkowych meblach i w filcu fortepianu. Przedmioty użytku domowego i stale noszone, czyszczone i trzepane przynajmniej dwa razy na miesiąc, mniej są zagrożone, niż meble i fotele, chociaż będące w użyciu. Miesiąc maj jest miesiącem, w którym walkę z molami przedsiębrać należy, a w walce tej skutecznemi są przedewszystkiem: trzepaczka, szczotka, słońce, a ze środków zapobiegawczych naftalina, kamfora, proszek Pyrertrum, w szczelinach gorąca woda, nafta, benzyna i terpentyna. Chronią też przed molami worki papierowe, szczelnie zamknięte. Błędną jest opinja, że farba drukarska, tytoń, pieprz, siarka, sól, boraks i liście eukaliptusowe skutkują w walce z molami.

Przed Obchodem 38 rocznicy „Rerum Novarum“ w Krakowie

Główny komitet obchodowy wydał w przededniu uroczystości odezwę, w której czytamy:

Co roku przypominamy encyklikę Papieża Leona XIII „Rerum novarum“, poświęconą zagadnieniu pracy. W roku bieżącym przypominamy ją po raz 38. A przypominamy ją dumni z niej i pełni wiary w nią. Nic bowiem nie traci na swem znaczeniu, choć była wydana w roku 1891-szym.

Powiedział w niej Leon XIII, że droga do dobrobytu mas ludu pracującego to — nie droga rewolucji i zaboru własności na rzecz „wszystkich“. Ten, kto pracuje, chce mieć własność i chce na niej oprzeć swą przyszłość i przyszłość swej rodziny. Czyż doświadczenie socjalizmu bolszewickiego w Rosji nie potwierdza słów Leona XIII? Cóż z tego, że zagrabiono w Rosji bolszewickiej ziemię, fabryki, domy nawet na rzecz państwa, kiedy w ten sposób zniszczono warsztaty pracy? Cóż z tego, że te dobra wytwórcze przeszły na „własność ludu“, kiedy lud jęczy w straszliwej niewoli i w nędzy?

Ale Leon XIII nie poprzestał na potępieniu socjalizmu. On wskazał ponadto pozytywny sposób rozwiązania trudności pracy. A tym sposobem wskazanym przez Leona XIII jest: **współpraca Kościoła, państwa i organizacyj z sobą, w zgodzie i porozumieniu.**

Kościół wychowuje ludzi, by się nawzajem rozumieli i współczuli z sobą.

Państwo bronić winno słabych i ubogich. Albowiem — powiada Leon XIII w swej encyklice — bogaci „są bogactwami, jakby wałem ochronnym otoczeni“ i opieki tej nie potrzebują. Biedni natomiast, ludzie pracy tę opiekę mieć muszą.

Organizacje wreszcie tak pracodawców, jak pracowników, winny się z sobą porozumiewać, aby w zgodzie móc pracować nad zaspokojeniem potrzeb społeczeństwa i dobrobytu wszystkich.

Czyż nie są to jedynie rozsądne wskazania? Cóż robotnikowi dają rozruchy i rewolucje? Sprowadzają upadek życia gospodarczego oraz nędzę.

Katolicy! Organizacje **katolicko-społeczne Krakowa urządzają w niedzielę dnia 26 maja obchód uroczysty w 38-mą rocznicę wydania sławnej encykliki „Rerum novarum“.** Porzućcie w tym dniu wszelkie polityczne i partyjne uprzedzenia i poglądy. Stańcie do obchodu! Przyłączajcie się do pochodu! Cześć pamięci Leona XIII. Niech żyje, niech kwitnie ruch chrześcijańsko-społeczny, stworzony przez Leona XIII.

Co słychać w Krakowie?

Opieka nad ubogimi.

Związek komitetów parafjalnych opieki nad ubogimi w Krakowie pod przewodnictwem Ks. Metropolity Sapieby w sprawozdaniu z działalności swej za rok 1928 podaje:

Tak samo jak w latach ubiegłych, biuro Związku komitetów parafjalnych prowadziło akcję rozdawnictwa kart obiadowych z polecenia Komitetu Książęco-Metropolitalnego, a panie, pracujące w 11 komitetach parafjalnych, rozdawały legitymacje po uprzedniem zbadaniu osobiście istotnej potrzeby. Dla przysporzenia dochodów na cele komitetowe urządzono zbiórkę uliczną we wrześniu, a w grudniu wielką wentę fantową, przy bardzo wydatnej pomocy ze strony wojskowości, która dostarczyła namiotów i muzyki. Praca poszczególnych komitetów polegała głównie **na ratowaniu od głodu najbiedniejszej ludności, na wyszukiwaniu pracy, umieszczaniu w zakładach, szpitalach itp., jako też na udzielaniu pomocy w ukończeniu nauk, na urządzaniu kursów kroju i szycia dla dziewcząt, na opiekowaniu się chorymi, na bezpłatnej pomocy lekarskiej przez ofiarnych lekarzy, na dostarczaniu lekarstw po zniżonych cenach itp. Zarząd główny urzęduje w lokalu użyczonym przez Księcia Metropolitę.**

Obrót kasowy wynosił zł. 5.189.73. Obiadów dla bezrobotnych w roku sprawozdawczym wydano ogółem 130.190, w tej liczbie 73.358 zupełnie bezpłatnych, a 56.967 tanich. Obiady wydawano w dwóch kuchniach Katol. Związku Polek za legitymacjami Komitetu. Rok sprawozdawczy w tym dziale wykazał obrót kasowy w kwocie zł. 65.575.67.

——OO——

Podróże naukowe profesorów Uniw. Jag.

Profesor historji sztuki na Uniw. Jag. Dr. **Pagaczewski** wraz z docentem Dr. **Bochnakiem** wyjechali w podróż naukową do Niemiec i Belgji. Pobyt naszych uczonych zagranicą, który potrwa do końca czerwca br. ma na celu uzupełnienie materjału naukowego do prac z zakresu historji sztuki, przygotowywanych od dłuższego czasu przez prof. Pagaczewskiego i doc. Bochnaka. — W tych dniach wrócił do Krakowa prof. archeologji na Uniw. Jag. Dr. **Gąsiorowski** z kilkutygodniowej podróży naukowej po Grecji.

Studja nad nieznanemi obrazami kościoła Marjackiego.

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiej. członek Leonard **Lepszy** przedstawił „Studja nad nieznanemi obrazami kościoła Marjackiego w Krakowie i zbiorów Pol. Ak. Um. Referent omówił dwa obrazy, odkryte niedawno w kościele Panny Marji: Zwiastowani N. M. P. i Koronację tejże, malowane temperą, w oryginalnych ramach lanych z metalu i posrebrzanych. **Oba obrazy wyszły z jednej pracowni, zdaniem referenta w połowie XV wieku, prawdopodobnie w Krakowie.** Obrazy są pełne zajmujących szczegółów. Tła i styl wskazują, że artysta należy swą fakturą i pojęciem do szkoły **kolońskiej;** mógł on być malarzem krakowskim, który w swej wędrówce artystycznej przejął się wzorami nadreńskiemi. Dzieła te mają nieposlednią wartość dla historji sztuki polskiej, gdyż kierunek ten przedstawiały dotąd całkiem drugorzędne zabytki polskie. Następnie omówił refrent **portret Jerzego Brodatego** ks. saskiego, męża Barbary córki Kazimierza Jagielończyka. Wybitne to dzieło nosi wszelkie cechy pędzla **Łukasza Cranacha** starszego, a jak wygląd portretowanego wskazuje, portret mógł powstać w latach 1534-1539. Nie jest wykluczone, że obraz pochodzi z Wawelu.

W końcu dyr. Adam **Chmiel** przedstawił rezultaty swych poszukiwań nad **„genealogją Korneckich“**, snycerzy i malarzy polskich XVIII w. Reforat obejmował: Ignacego Korneckiego snycerza (1741—1821) Jakóba, malarza, (7180—1831) i Joachima snycerza ur. 1801 r.).

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego

Odbędzie się dnia 8 czerwca br. w Krakowie **w sali portretowej Ratusza.** Początek obrad o godzinie 9-tej rano. Na porządku dziennym: 1. **Zagajenie** prezesa — Prezydent m. **Krakowa Rolle**, 2. Zagadnienia ustrojowo-administracyjne w samorządzie Rzplitej — sekretarz Koła m. **T. Przeorski**, 3. Sprawy finansowo-podatkowe samorządu miejskiego — ref. prezydent Nowego Sącza **R. Sichrawa,** 4. Rozbudowa i zabudowa miast — ref. radca m. **A. Gross,** 5. Gminna opieka społeczna i sanitarna — ref. wiceprez. m. Krakowa **Wielgus.**

O zdrowie młodzieży.

„Kochanów“ Towarzystwo Kolonij Wakacyjnych dla dzieci szkół powszechnych w Krakowie istnieje od roku 1885. Towarzystwo wysyła corocznie około 200 dzieci pochodzących ze środowisk naujuboższych na kolonje letnie do Kochanowa, gdzie obfite i smaczne pożywienie, jako też zdrowe powietrze przywracają siły młodym organizmom, toczonym w mieście nędzą i okropnemi warunkami mieszkaniowemi. Towarzystwo dąży ustawicznie do tego, aby jak największa liczba młodzieży mogła korzystać z kolonji, a w trosce o dobro i zdrowie młodego pokolenia czyni bezustannie wysiłki celem zapewnienia mu **możliwie najlepszych warunków.** Kolonje spełniają ważną rolę, ratują zdrowie młodzieży i działają wychowawczo, dając społeczeństwu z powrotem jednostki odporne na zachorzenie i przygotowanie do pracy po ferjach.

Z powodu braku funduszów na walkę z cierpieniem, głodem i zaduchem przeludnionych izb, Towarzystwo ucieka się **do ofiarności publicznej i apeluje do ludności Krakowa, aby w dniu 26 bm. podczas kwesty na Kochanów zechciała jakimkolwiek datkiem poprzeć dzieło miłosierdzia i spełnić tem samem obowiązek obywatelski.**

Służba wojskowa słuchaczy wyższych uczelni.

Słuchacze wyższych uczelni po ukończeniu studjów wskutek nieświadomości nie zgłaszają się w ciągu dłuższego czasu do sekretarjatów uczelni po odbiór dyplomów i dowodów osobistych. Wskutek tego sekretarjaty tych uczelni ine mają możności zawiadamiania władz administracyjnych we właściwym czasie o ukończeniu studjów przez słuchaczy, korzystających z odroczenia odbycia służby wojskowej.

Taki stan rzeczy wywołuje dla zainteresowanych niepożądane następstwa, gdyż wcielanie ich do szeregów nie może nastąpić w należytym czasie co wywołuje komplikacje natury osobistej dla poborowych. W interesie przeto wspomnianych osób jest dotrzymywanie, przewidzianego w ustawie wojskowej, **8-dniowego terminu na zawiadamianie władz o wystąpieniu, albo też ukończeniu uczelni.** Sprawa ta jest obecnie szczegółowo aktualna, w związku z kończącym się rokiem akademickim i **lipcowym terminem wcielenia poborowych z cenzusem, mających prawo do służby skróconej.**

——o——

Kraków, 24-go maja 1929.

Piątek 24: św. Joanny.
Sobota 25: św. Grzegorza VII. p.
Sobota 25: wschód słońca o godz. 3.49, zachód o godz. 19.25.

——oOo——

„WIECZÓR ŚLĄSKI“ NA UNIWERSYTECIE. Staraniem związków śląskiej młodzieży akademickiej „Silesia“ i „Znicz“ odbędzie się dziś, w piątek o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag. „Wieczór śląski“. poświęcony śp. ks. prałatowi **Józefowi Londzinowi.** W skład programu wchodzą: prof. dr. Roman Dyboski: „Garść wspomnień o śp ks. J. Londzinie“ Dr Karol Piotrowicz: „Potrzeby nauki polskiej wobec Śląska“, Paweł Musioł: „Ruch kulturalny na Śląsku“ i inne.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU GIMN. ŻEŃSKIEGO IM. KRÓL JADWIGI odbędzie się w sobotę 25 bm. O godz. 8.30 nabożeństwo w kościele św. Anny i poświęcenie sztandaru, a o godz. 10 uroczysta Akademja w sali Kongregacji Pań Dzieci Marji, plac Jabłonowskich 3.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOŁY VII IM. ŚW. FLORJANA W KRAKOWIE odbędzie sie w niedzielę 26 bm. O godz. 9 rano uroczysta Msza św. w kościele św. Florjana i poświęcenie sztandaru przez ks. biskupa Rospenda. Godność rodziców chrzestnych przyjęli: pp. Kwaśniewska, Gaertnerowa, Mondowa, Haraschinowa, prez. miasta Rolle, kurator Kupczyński, dyr. Krzanowski i ks. Mazanek. Po uroczystości kościelnej odbędzie się pochód młodzieży szkolnej, rodziców i zaproszonych gości, z muzyką kolejarzy, do budynku szkolnego przy ul. Szlak 7, gdzie odbędzie się uroczysta Akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Do licznego udziału w uroczystości komitet rodz. i grono naucz. szkoły św. Florjana zaprasza delegacje gron nauczycielskich, komitetów rodzicielskich szkół krakowskich, rodziców i przyjaciół młodzieży.

TRAMWAJ PRZYNIÓSŁ W R. 1928 — 300.000 ZŁ. DOCHODU. Na ostatniem posiedzeniu Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej referent finansowy Spółki wykazał czysty dochód tramwaju w r. 1928 w wysokości około 300.000 zł. uchwalono wypłacić 4% dywidendy od kapitału akcyjnego.

POKRYWANIE KOSZTÓW LECZENIA UBOGICH. W związku z pracami nad projektem ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych i zakładowej opieki społecznej, wynikła potrzeba zebrania danych liczbowych, któreby pozwoliły na przybliżone obliczenie obciążenia, jakie z tego tytułu ponosić mają związki komunalne. Ponieważ zebranie tych danych z całego obszaru państwa nastręczałoby zbyt wiele trudności, będą zebrane takie dane tylko z pewnej ilości powiatów, które — ze względu na różnorodny charakter gospodarczy i różnorodne warunki bytu ludności — dadzą ogólny obraz obciążenia związków komunalnych temiż wydatkami. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom nadesłać zestawienia liczbowe, dotyczące obciążenia gmin wiejskich i miejskich w okresie budżetu zeszłorocznego.

ŚMIERĆ WSKUTEK PRZEJECHANIA PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj donosiliśmy, że na ulicy Krakowskiej zostali najechani przez tramwaj u wylotu ulicy Skałecznej, 2-letni Zygmunt Reiner, oraz Kunegunda Tancula (lat 16), służąca; Reiner doznał porażenia prawej części ciała i pęknięcia czaszki, zaś Tancula ogólnych kontuzyj. Rannych przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie chłopczyk w dwie godziny później zmarł.

CYKLISTA POD KOŁAMI WOZU CIĘŻAROWEGO Wczoraj rano wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe do Prokocimia, gdzie wóz naładowany kamieniami, przejechał 24-letniego Rudolfa Chardabusa, strażaka. Chardabus jechał na rowerze i na skrzyżowaniu dróg wpadł pod koła wozu. Nieszczęśliwy doznał uszkodzenia kości krzyżowych, oraz ogólnych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę wypadku, poczem przewiózł go na klinikę chirurgiczną w Krakowie. Stan zdrowia rannego jest bardzo ciężki.

NAPAD NA FUNKCJONARJUSZA KOLEJOWEGO. Dnia 20 b. m. w nocy został napadnięty na drodze publicznej w Siedlcu pow. Bochnia przez nieznanych osobników Jan Swigoszcz, funkcjonarjusz kolejowy. Sprawcy zadali mu dwie rany **nożem, jedną w głowę, drugą w lewy bok** w okolicę serca. Posterunek policji w Kłaju aresztował za powyższy czyn Piotra Panisza i Tadeusza Seweryna z Książnicy pow. Bochnia. Dochodzenia w toku.

ZAMORDOWAŁ ŻEBRAKA. Niewyśledzony dotychczas sprawca podkopał się przez sień do domu żebraka Srula Klappera w Zamieściu ad Tymbark koło Limanowej i kilkoma uderzeniami kijem pozbawił go życia. Klapper liczył około 70 lat. Tło morderstwa dotychczas nie ustalone. Dochodzenia w toku.

DZIECIOBÓJCZYNI. Anna Wójcikówna (lat 22) z Niedźwiady, powiła dziecko płci żeńskiej, które bezpośrednio po urodzeniu udusiła i zakopała przed domem. Dzieciobójczynię aresztowano i odstawiono do sądu grodzkiego w Ropczycach.

ZNOWU KRWAWA ZABAWA. Na zabawie w gminie Korzeniowa powstała bójka między Jakóbem Cieślą, a Michałem Sedłakiem. W czasie bójki Cieśla zadał Sedłakowi trzy kłute rany nożem w lewe ramię, zaś Sedłak oddał do Cieśli dwa strzały rewolwerowe, raniąc go w prawą łopatkę i lewe udo. Sedłaka przewieziono do szpitala powszechnego w Ropczycach, zaś Cieślę pozostawiono opiece domowej.

——o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE RADY OGÓLNEJ TOW. DOBROCZYNNOŚCI W KRAKOWIE odbyło się 15 maja b. r. pod przewodnictwem prezesa ks. prałata Dra K. Nikla. Na wstępie prezes ks. prałat Dr. K. Nikiel uczcił pamięć zmarłych członków: ś. p. ks. prałata Dra Fr. Świderskiego, ks. prałata Dra M. Kołodzieja, Dra Wł. Miłkowskiego, J. Godzickiego, M. Dutkiewicza.

Na wniosek ks. prepozyta Pilchowskiego wybrano do Wydziału spisu ks. prałata Kuliga, do Wydziału skarbowego Dra A. Klimałę. Na wniosek Wydziału spisu przyjęto do Schroniska 14 osób płci obojga w wieku lat 53 do 78.

W ciągu roku w czasie od 29 października do 15 maja 1929 zmarli w Schronisku: Antoni Bochenek lat 72, dnia 29 listopada 1928; Julja Trzecińska lat 84, dnia 30 listopada 1928; Karolina Pirazzi lat 79, dnia 13 grudnia 1928: Jan Scheller lat 79, dnia 21 grudnia 1928; Anna Piętkowska lat 71, dnia 16 stycznia 1929; Franciszka Ostrowska lat 84, dnia 19 lutego 1929; Anna Dragosz lat 69, dnia 17 marca 1929; Marja Lisowska lat 67, dnia 15 maja 1929.

Stan obecny w Schronisku: starców 22, staruszek 59, sierot 25, Sióstr Miłosierdzia 6, służby 11, ogółem 123 osób.

P. Inż. Pietraszkiewicz złożył sprawozdanie z remontu starego budynku w roku 1928 kosztem 32.800 zł. Z tego powodu Tow. Dobroczynności zaciągnęło zobowiązania na 15.000 zł. Ustalono najpilniejsze roboty restauracyjne na rok 1929.

W kwestji wychowania sierot przyjęto wniosek p. Andrzejowej Hr. Potockiej, aby dziewczęta po ukończeniu szkoły powszechnej skierować do zawodów praktycznych, np. do szkoły gospodarstwa domowego, do szkoły przemysłowej, do praktyki w szwalniach, pracowniach okryć damskich.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE. Dnia 25 b. m. oraz 1 i 8 czerwca odbeda się na Klinice dziecięcej Uniw. Jag., ul. Strzelecka 2, szczepienia ochronne przeciw ospie o godz. 4 po południu.

——o——

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Pigmaljon“ (ostatni występ p. Aleks. Węgierki).

Sobota: „Kwadratura koła“ (premjera, nowość).

Niedziela po poł.: „Murzyn warszawski“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Krakowiacy i górale“ (przedstawienie zakupione).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Świat nocy“. W roli głównej Anna May Wong.

CORSO: „Szpiedzy“.

UCIECHA: „Ciernista droga Księżnej Worcow“.

SZTUKA: „Grzeszki markiza“.

NOWOŚCI: „Szeik Fazil“.

WARSZAWA: „Burza nad Azją“.

WANDA: Pat i Patachon w obliczu śmierci.

——OO——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro premjera komedji W. Katajewa „Kwadratura koła“ w obsadzie pp.: Łozińska, Niedźwiecka, Wa[illegible]ska, Klimaszewska, Kaczmarski, Klimaszewski, [illegible]ostrzewa, Kwaskowski, Łubiakowski, pod reżyserją p. Heleny Zelwerowiczówny.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dlaczego zboże u nas tanieje?

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała ostatnio następujące ceny: **pszenica dworska 48.50—49.50 zł, żyto dworskie 28—28.50 zł, żyto targowe 26.50 — 27 zł.**, owies dworski 30—31 zł, owies targowy 27—28 zł, jęczmień na krupy 25—26 zł, fasola cukrowa 150—180 zł, ziemniaki stołowe 5.50—6 zł, mąka pszenna 72.50—73 zł, mąka żytnia 44.50—45.50 zł. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Jesteśmy świadkami, na co już mieliśmy sposobność zwrócić uwagę, dziwnego procesu na rynkach zbożowych. **Normalnie bowiem z wiosną zaznaczała się na giełdach zbożowych dość silna tendencja zwyżkowa,** w roku zaś bieżącym dominuje dość silna zniżka, która występuje coraz wyraźniej na rynkach zbożowych, mimo t. zw. przednowku.

Miarą deruty, jaka zapanowała na krajowym rynku zbożowym będzie następujące porównanie cen najważniejszego ze zbóż aprowizacyjnych, t. j. żyta w jesieni ub. roku z jego poziomem obecnym. Podczas gdy na najmiarodajniejszej giełdzie zbożowej w Poznaniu cena żyta utrzymywała się w październiku, listopadzie i grudniu **w granicach 34.30—34.95 zł,** to dziś, jak już podaliśmy wyżej **spadła do 26.50—28 zł.,** o ile idzie o poziom cen na rynku miejscowym. Z pszenicą nie ma tak wielkich kłopotów, gdyż różnica między poziomem cen z grudnia ub. roku a ceną z dn. 21 bm. wynosi in minus według notowań giełdy warszawskiej **najwyżej 2 zł.**

Nasuwa się oczywiście pytanie co spowodowało ten odwrotny proces na rynkach zbożowych? Na kształtowanie się konjunktury zbożowej wywarły decydujący wpływ następujące czynniki: t. zw. polityka zbożowa rządu, wstrzymywanie się wojska od zakupów zboża, oraz ogólna tendencja zniżkowa panująca na rynkach światowych. Dla stosunków polskich najważniejszym powodem jest jednak wspomniana polityka zbożowa rządu. Zainicjowana w jesieni ub. roku dla przygotowania stabilizacji cen zboża przedewszystkiem na wiosnę b. r. wydała zupełnie inne rezultaty, niż oczekiwane. Oparta na fałszywych przesłankach niedostatecznej ilości zboża ze zbiorów w roku 1928 usiłowała stworzyć zapomocą **zakazów wywozu zboża i t. zw. rezerw zbożowych** silną przeciwwagę spodziewanej drożyźnie zboża z wiosną b. r. Tymczasem okazało się, że statystyka zbiorów oceniła niewłaściwie istotny stan zapasów zbóż, przyjmując ich zamało, gdyż obecnie wychodzą na jaw ukryte rezerwy stwarzając dostateczną podaż zwłaszcza żyta. Na dobitkę złego **rząd począł zupełnie niepotrzebnie interwenjować obecnie na rynkach zbożowych, rzucając nagromadzone zapasy,** czem obniżył jeszcze silniej poziom cen sprowadzając formalną baissę. Bezpośrednią więc przyczyną obecnej silnej deruty cen zboża stała się owa niefortunna interwencja. To też gdy zniżka cen zwłaszcza żyta poczynała coraz silniej występować, pojawiła się formalna krytyka posunięć rządowych, która jednak faktów nie zmieni.

Ograniczyć rozrzutność samorządów!

Wydatki gmin rosną szybciej niż rozchody państwa. — Rozrzutność gmin w cyfrach.

Jedną z najbardziej chaotycznych dziedzin w naszych stosunkach wewnętrznych jest polityka podatkowa komun. Znaną jest zresztą skwapliwość gmin w kierunku wynajdywania i skrupulatnego eksploatowania wszelkich dostępnych im źródeł dochodów. Nie ostatnie miejsce zajmują tu podatki. To też pierwszym postulatem rozumnej reformy finansów komunalnych **jest zmuszenie poprostu gminy do daleką idącej redukcji swych budżetów.**

Mówi się wprawdzie bardzo dużo o dodatkowem silnem obciążeniu przemysłu i handlu z tytułu świadczeń na rzecz gmin, ale wyraziście występuje to dopiero w następującej statystyce porównawczej budżetów państwowych z globalną cyfrą budżetów gminnych.

Tak np. w r. 1926 na 1.905.700.000 zł. dochodów państwowych gminy pobierały na cele swej administracji 507.400.000 zł.

W wykonaniu budżetu państwowego za r. 1927/28 ściągnęło państwo 2,768.400.000 zł. dochodów, gminy natomiast 605.000.000 zł.

W ostatnim roku budżetowym 1928/29 obok dochodów państwowych przekraczających 3 miljardy zł. obciążyły przemysł i handel daniny na rzecz komun **w wysokości 1,203.600.000 zł.**

Pominąwszy już wysoce nienormalny stosunek jaki zachodzi między stroną dochodową budżetów państwowych, a gminnych, warto zwrócić uwagę na **nieprawdopodobnie silny wzrost dochodów gminnych** stawiający daleko w tyle nawet skarb państwa w wyciskaniu z obywateli należnej daniny. **Podczas gdy dochody skarbu w roku budżetowym 1928/29 wzrosły o 57.8 proc. w porównaniu do roku 1926, to dochody samorządów podniosły w tym czasie o 137.2 proc.**

Tempo więc nawet na nasze stosunki zadziwiające.

Ten silny wzrost dochodów komunalnych tłumaczy się przedewszystkiem zwiększonymi wydatkami, a ściślej rzecz biorąc rozrzutnością gmin. Wydatki bowiem samorządów w roku 1928/29 wzrosły o 134.4 proc. w porównaniu do r. 1926, podczas gdy państwo wydało w tym roku tylko o 51.6 proc. więcej niż w r. 1926.

Tych kilka cyfr nie potrzebuje chyba żadnego komentarza.

Dla uzupełnienia niniejszych uwag warto przytoczyć, że w wykonaniu budżetu państwowego wydano w r. 1928/29 2,808.500.000 zł., podczas gdy gminny budżet wydatków wyniósł 1.201.400.000 zł.

—:§:—

Przerażająca statystyka — na tle mieszkaniowem.

Z okazji zgromadzenia Centralnego Związku właścicieli realności we Wiedniu i omawiania kwestji braku mieszkań i hygjenicznych mieszkań, przedłożył referent następującą przerażającą statystykę.

I tak na 10.000 mieszkań, które we Wiedniu zbadano, było 1233 niehygjenicznych i niechlujnych, podpadających pod surowe ukaranie.

Gdy w roku 1915 zanotował Wiedeń 617 **rozwodów**, w roku 1925 urosły już do cyfry 3241, głównie z powodu stosunków mieszkaniowych.

Z dzieci nieślubnych, przypada teraz więcej niż $^{1}/_{5}$ część urodzin nieślubnych dzieci, na ilość urodzin dzieci wogóle.

Obłąkanych zanotowano we Wiedniu w roku 1913 — 2419, zaś w roku 1926 było ich we Wiedniu — 7372 i jak statystyka wykazuje, przeważnie na tle sporów lokatorskich i rodzinnych, z powodu niestosownego mieszkania.

Cyfry te i inne, wywołały powszechne przygnebienie i to wrażenie przyczyni się niewątpliwie do złagodzenia walki, jaka się toczy we Wiedniu nad nowym projektem ustawy mieszkaniowej. (c.).

—o—

Podwyżka taksy honorarjów lekarskich.

Województwo krakowskie w porozumieniu z Izbą Lekarską podwyższyło z dniem 1 b. m. **cennik poborów lekarskich** z dnia 4 grudnia 1925 r. o **25 procent.** Podwyżka ta obowiązuje na całym obszarze województwa, nadto w zdrojowiskach i uzdrowiskach Województwa krakowskiego, które uzyskały charakter użyteczności publicznej — podwyższa Województwo taksę honorarjów o dalsze 25 procent.

Taryfa, zatwierdzona przez Województwo, ma znaczenie w wypadkach sporu sądowego między pacjentami a lekarzami na tle wysokości honorarjum.

—o—

Lokale komisyj wyborczych do Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Lokal **głównej komisji wyborczej** do Izby rzemieślniczej w Krakowie mieści się w myśl zarządzenia województwa w gmachu urzędu wojewódzkiego (Kraków, ul. Basztowa, Wydział przemysłowy). Dla obwodowej komisji wyborczej nr. I wyznaczono lokal **w magistracie m. Krakowa,** dla obwodu II — **w magistracie m. Wadowic,** obwodu III — **w magistracie m. Tarnowa,** obwodu IV — **w magistracie m. Jasła,** dla obwodu V lokal wyborczy mieścić się będzie **w magistracie m. Nowego Sącza.**

—o—

Książeczki rybackie wydaje województwo

Wobec rozpoczynającego się sezonu rybackiego, należy obecnie z podaniami o wydanie książeczki rybackiej zwracać się do urzędu wojewódzkiego w Krakowie. Podania mają być ostemplowane w kwocie 6 zł, ponadto należy przekazać tytułem należytości za książeczkę rybacką ważną na 3 lata do Kasy Skarbowej nr. I. w Krakowie za pośrednictwem P. K. O. nr. 402.112 **kwotę 10 zł.** z wyraźnem podaniem na blankiecie P. K. O. że kwota ta ma być zarachowana na dochód Min. Rolnictwa Dz. II rozdz. III. par. 11. Dowód nadania należy załączyć do podania. W podaniu należy również zamieścić własny rysopis.

Książeczka rybacka, uprawnia do łowienia ryb na wodach rewirowych po wpisaniu do niej zezwolenia przez odnośnego właściciela.

240 przeniesień i mianowań w sądownictwie.

W ostatnim numerze „Monitora“ rubryka zmian na stanowiskach służbowych w sądownictwie jest szczególnie obfita. Mianowicie, przeniesienia w stan spoczynku, przesiedlenia i zwolnienia ze służby **dotyczą przeszło 240 sędziów i prokuratorów.**

W Sądzie Najwyższym przeniesiony został w stan spoczynku na skutek podania **Dworski** Zygmunt, prezes Sądu Najw. W sądach **apelacyjnych** przeniesiono na emeryturę sędziego **Zygadłowicza** Włodzimierza ze Lwowa i dra **Łepkowskiego** Karola wiceprokuratora w Warszawie.

W sądach okręgowych mianowani zostali m. in.: **Szydłowki** Stanisław, podprokuratorem w Kielcach, **Grochowicz** Jan podprok. w Sosnowcu, **Gutkowski** Napoleon, sędzia śledczy w Nowogródku przeniesiony do Baranowicz, **Rakowiecki** Jan, sędzia w Janowie, przeniesiony do Pińska.

Na emeryturę przeniesiono m. in.: prezesa sądu okr. w Radomiu **Łukaszwicza** Leona, s. s. o. we Lwowie dra **Kulczyckiego** Włodzimierza, s. s. o. w Samborze **Sosenkę** Jana, s. s. o. w Samborze **Bereżańskiego** Bazylego, s. s. o. w Wadowicach **Kubiczka** Romana, s. s. o. w Stryju **Wiesenberga,** w Przemyślu **Dmochowskiego,** we Lwowie **Chlamtacza,** w Sanoku **Świderskiego,** w Lublinie **Brusznickiego,** podprokuratora Sądu Okr. w Krakowie **Emila Sozańskiego,** s. s. o. w Kołomyji **Kozaczka i Bernackiego.**

W Sądach grodzkich mianowani zostali dr. **Garbusiński** sędzią w Cieszynie, dr. **Adamczyk** Stanisław w Bielsku, **Prochaska** Ferd. w Bielsku. **Dobrzański** Kazimierz w Przemyślu, **Frenkel** Bernard w Przemyślu. **Bilinkiewicz** Szymon we Lwowie. dr. **Piątkowski** Roman we Lwowie, dr. **Jamiński** Adam we Lwowie, **Walter Karol** we Lwowie, dr. **Kosiński** Tadeusz sędzią grodzkim w Przemyślu, dr. **Jankiewicz** Eugenjusz we Lwowie, dr. **Fischer** Alfred sędzia s. okr. w Wadowicach sędzią grodzkim w Krakowie, dr. **Kołodziejczyk** Stanisław sędzia grodzki w Krakowie, sędzią w Skawinie, dr. **Jakóbski** Tadeusz sędzią grodzkim w Krakowie, **Garbaczyński Piotr** z Krakowa, sędzią w Dębicy, dr. **Wesołek** Tadeusz z Krakowa sędzią w Bochni, dr. **Rychlik** Franciszek z okr. s. apel. w Krakowie sędzią grodzkim w Białej, dr. **Kubliński** Jerzy sędzią w okr. s. apel. w Krakowie sędzią grodzkim w Makowie, dr. **Zagórski** Witold sędzią grodzkim w Kreszowicach, dr. **Matyja** Mieczysław sędzią w Gorlicach, dr. **Rogowski** sędzią w Kalwarji, dr. **Wojnarski** sędzią w Krośnie, dr. **Król** Stanisław sędzią w Ropczycach, dr. **Rój** Stanisław w Żmigrodzie, dr. **Przytulski** w Tyczynie, dr. **Boryczko** Kazimierz w Myślenicach, dr. **Skulski** w Mielcu, dr. **Goleń** w Tyczynie, dr. **Dihm** Mieczysław w Wadowicach, dr. **Gajewski** w Białej, **Petruszewicz** Roman sędzią w Wadowicach, dr. **Michałowski** sędzią w Tarnobrzegu, **Łoziński** Dymitr sędzią w Limanowej, dr. **Zapała** Stefan naczelnik sądu w Mielcu sędzią grodzkim w Bochni, **Skwara** Paweł naczelnik sądu w Dukli, sędzią w Krakowie, dr. **Ostręga** Jan sędzia grodzki w Bochni sędzią w Krakowie, dr. **Zajączkowski** Zenon sędzia w Mielcu sędzią w Nowym Sączu, dr. **Kostołowski** Marjan sędzia w Kalwarji, sędzią w Krakowie, dr. **Lelek** Wawrzyniec sędzia w Ropczycach sędzią w Bochni, dr. **Burnagel** Fr. z Krosna sędzią w Nowym Sączu, dr. **Kościuszko** Adam z Krzeszowic sędzią w Krakowie, dr. **Bernacki** Mieczysław ze Skawiny sędzią w Krakowie, dr. **Bartynowski** Stefan z Oświęcimia sędzią w Krakowie, **Ptak Juljan** z Tarnobrzega sędzią w Wiśniczu, dr. **Weryński** Wojciech sędzia w Makowie sędzią w Wadowicach, dr. **Barbacki** Jan z Tyczyna sędzią grodzkim w Wieliczce, **Zembaty** Józef z Tyczyna sędzią w Wadowicach.

Z urzędu przeniesiono dra **Gałuszkiewicza** sędziego w Myślenicach do sądu grodzkiego w Oświęcimiu.

W stan spoczynku przeniesiony został dr. **Szczaniecki** Stefan naczelnik sądu grodzkiego w Gorlicach.

Rynek akcyjny bez ruchu.

Na giełdzie akcyjnej zupełny zastój. Nikły zazwyczaj obrót osłabł wczoraj jeszcze bardziej. Interesowano się tylko Bankiem Polskim. a z papierów procentowych pożyczką konwersyjną.

Płacono: Bank Polski 165 zł., pożyczka inwestycyjna 165—106.50 zł., 5% pożyczka konwersyjna 57 zł., Cegielski 40.50 zł.

Podobnie rzecz się ma i z rynkiem walutowym. Dolar gotówkowy w podaży po kursie 8.88½ do 8.89½ zł., czeki dolarowe 8.90¼ do 8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.84, 124.15, 123.53; Holandja 358.5, 359.40, 357.53; Londyn 43.24¾, 43.35.5, 43.14; Nowy Jork 8.90, 8.88, 8.92; Paryż 34.85, 34.94, 34.76; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 171.66.5, 172.09, 171.24; Sztokholm 238.30, 238.90, 237.70; Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94; Włochy 46.70, 46.82, 46.58; Marka niemiecka w notowaniach nieoficjalnych 212.15.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 126 — Bank Handlowy 116 — Bank Polski 166.5, 166¼, 167 — Bank Zarobkowy 78.5 — Kijewski 8 — Firley 52.51 — Cegielski 46 — Lilpop 31 — Modrzejów 24.5 — Ostrowiec 87 — Rudzki 41 — Starachowice 28¼, 27.5, 28.

Pożyczki: 4% pożyczka premjowa inwestycyjna 104.5, 104 — 7% pożyczka stabilizacyjna 92.5 — 5% dolarowa 75¼, 75.5, 74¾ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84.5, 84¾ — 10% kolejowa 102.5 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.29.5, Londyn 25.19.75, Nowy Jork 5.19.62.5, Belgja 72.10, Włochy 27.18.5, Hiszpanja 73.90, Holandja 208.82.5, Berlin 123.57.5, Wiedeń 72.96.5, Sztokholm 138.80, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75, Praga 15.36.5, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60.1, Białogród 9.12.75, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.68, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 1/8.

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Obchód rocznicy „Rerum novarum“ w Częstochowie.

Robotnicy katoliccy w Częstochowie po raz pierwszy urządzili w drugi dzień Zielonych Świąt, obchód ku uczczeniu 38-mej rocznicy wydania encykliki Leona XIII. „Rerum novarum“. Przygotowaniem uroczystości zajęło się stowarzyszenie „Ognisko Robotnicze“, pozostające pod sprężystem kierownictwem ks. patrona Patrzyka. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele katedralnym (św. Rodziny). Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat Wróblewski, kazanie wygłosił ks. kan. Niedźwiedzki, proboszcz z Rakowa, przed paru laty patron „Ogniska Robotniczego“. W nabożeństwie wzięły tłumny udział miejscowe organizacje robotnicze ze sztandarami. Wieczorem odbyła się w sali katedralnej, wypełnionej po brzegi, uroczysta akademja. Na program jej złożyły się: Słowo wstępne ks. patrona Patrzyka, popis chóru parafji św. Zygmunta, pozostającego pod kierownictwem p. Jaworskiego, deklamacja zbiorowa, referat p. posła J. Puchałki z Krakowa na temat znaczenia encykliki „Rerum novarum“ dla ludności pracującej, deklamacja jednej z robotnic i przemówienie okolicznościowe p. prof. Sołdrowskiego. Zakończono akademję odśpiewaniem przez wszystkich uczestników pieśni „My chcemy Boga“. Obchód cały, bardzo dobrze przygotowany, zrobił duże wrażenie. Wielki udział sfer robotniczych w obchodzie świadczy o tem, że wskazania Leona XIII. znalazły wśród robotników żywe echo. W akademji wzięła również liczny udział inteligencja duchowna i świecka.

Radjo.

Sobota 25 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Transmisja z Poznania; 13 Transmisja z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Odczyt p. t.: „Nazwiska polskie“ — Dr. W. Taszycki, prof. Uniw. Stef. Batorego; 17.25 Dr. Nelly Nucci: „Lekcja włoskiego“; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.45 Transmisja z Poznania; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ — Dr. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.30 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“ w Warszawie.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 12.50 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 „Kącik artystyczny L. S. G.“ (występ p. Ludwika Lawińskiego, art. Teatru Qui pro Quo); 16 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Ćwiczenia słownikowo-stylistyczne w nauczaniu języka polskiego“ — dr. Tync; 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — prof. Henryk Mościcki; 17.55 Program dla dzieci, starszych i młodzieży z Warszawy; 18.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 18.55 Rozmaitości; 19.15 „Radjokronika“ — dr. Marjan Stępowski; 19.40 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej“ — prof. Niewiadomski; 20.30 Fr. Suppe Operetka „10 cór na wydaniu“; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.46 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram 23 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

TERMIN WYJAZDU OJCA ŚW. POZA WATYKAN nie jest ustalony.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) „Osservatore Romano“ donosi, że Papież nie weźmie udziału w procesji Bożego Ciała, ponieważ układy lateraneńskie nie są dotychczas ratyfikowane. Możliwem jest natomiast, że pierwsze opuszczenie granic państwa papieskiego przez Ojca św. nastąpi w dn. 6 czerwca, to jest w oktawę Bożego Ciała. Jak wiadomo, **oktawa Bożego Ciała obchodzona jest w Rzymie bardzo uroczyście.**

Wygrane losy „klasówki“.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **75.000 zł.** na nr. 83.058, **35.000 zł.** na nr. 121.842, **10.000 zł.** na nr. 65.940, **5000 zł.** na nr. 156.195; po **2000 zł.** wygrały numera 77.634, 99.660, 123.681.

Austrja ogranicza import świń z Polski

Wiedeń, 23. 5. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że przywódca związku chłopskiego Winkler, wygłosił onegdaj mowę, w której zapowiedział wydanie rozporządzenia rządowego w sprawie **ograniczenia przywozu nierogacizny z Polski. Kanclerz Streeruwitz obiecał związkowi chłopskiemu wydanie tego rozporządzenia.** W związku z ograniczeniem przywozu nierogacizny z zagranicy, wdrożona **została akcja, celem rozwoju hodowli świń w Austrji.** Akcja ta przybierze większe rozmiary w roku 1929 i 1930.

„PRAWA ZWYCIĘSTWA“.

Odczyt min. Kwiatkowskiego w Poznaniu.

Warszawa (AW). W sobotę wieczorem wy**jedzie do Poznania minister Kwiatkowski.** Pobyt jego w Poznaniu potrwa **dwa dni.** Minister ma wygłosić w auli uniwersytetu poznańskiego odczyt p. t. **„Prawa zwycięstwa“**, który ma dotyczyć wyłącznie tematów gospodarczych.

ANGLICY NIE BĘDĄ EKSPLOATOWAĆ PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Warszawa. 23 5. (Tel. wł.) Rząd polski zerwał **rokowania z wybitnem konsorcjum angielskiem w sprawie eksploatacji puszczy Białowieskiej.**

Budapeszt, 23. 5. (PAT). Dzisiaj rano min. Zaleski odjechał do Warszawy.

NADZWYCZ. WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI WIOŚLARSKIEJ A. Z. S. odbędzie się dziś w piątek o godz. 7.30 wieczór, w lokalu A. Z. S., ul. Kościuszki L. 12. Na porządku dziennym zmiana regulaminów: wewnętrznego sekcji i sportowego.

„TRAGIZM WSPÓŁCZESNEJ LITERATURY“. Odczyt na ten temat wygłosi p. K. H. Rostworowski w sobotę 25 b. m. w lokalu „Odrodzenia“, Kanonicza 15 I. p.

Stosunek M. Ententy do Rosji bez zmiany.

Końcowy rezultat konferencji białogrodzkiej. — Jugosławja przedstawicielem Małej Ententy w Radzie Ligi Narodów. — Odznaczenie min. Mironescu.

Białogród, 23. 5. (PAT) W wyniku odbytej dnia 22 bm. konferencji ministrów państw Małej Ententy wydano następujący komunikat oficjalny: Ministrowie omówili przedewszystkiem położenie, w jakiem ich kraje znajdują się **w stosunku do Rosji sowieckiej** i doszli do wniosku, że **nie zachodzi potrzeba zmiany decyzji powziętej na poprzednich konferencjach.** Z kolei ministrowie rozważyli wyniki wstępnej **konferencji rzeczoznawców gospodarczych państw Małej Ententy,** odbytej w Bukareszcie i zaaprobowali propozycje tych rzeczoznawców. Ministrowie postanowili, że rzeczoznawcy **zbiorą się z końcem września b. r. w Pradze,** celem prowadzenia w dalszym ciągu swoich prac na podstawie ustalonego programu. Ostatniem zagadnieniem, jakie rozważano, była sprawa **wyboru jednego z członków Małej Ententy do Rady Ligi Narodów,** który nastąpi na wrześniowej sesji w Genewie. Ministrowie postanowili **wysunąć i podtrzymać kandydaturę królestwa S. H. S.**

Białogród, 23. 5. (PAT). Król Aleksander wręczył ministrowi spraw zagranicznych Rumunji Mironescu **wielką wstęgę orderu Białego Orła.** Wobec tego, że minister Benesz otrzymał już poprzednio **najwyższe odznaczenie jugosłowiańskie,** król ofiarował mu na pamiątkę **własnoręcznie podpisaną fotografję.**

Zawiedzione nadzieje Berlina.

Paryż. 22 5. (PAT.) Sprawozdanie Stampa **i memorandum rzeczoznawców państw wierzycielskich doręczone zostało drowi Schachtowi dziś rano. Rzeczoznawcy państw wierzycielskich oświadczyli gotowość przyjęcia:** po 1) przeciętna spłata roczna z tytułu odszkodowań i długów wynosić będzie 2.050 milj. marek przez 37 lat po 2) **spłaty długów wojennych odbywać się będą przez 21 lat, po 3) za bilety markowe, wydane w czasie okupacji Belgji przyznane będzie Belgji odszkodowanie, po 4) niezależnie od kapitału zakładowego Międzynarodowego Banku spłat państwa zainteresowane, a przedewszystkiem Rzesza złożą w Banku specjalne wpłaty tytułem udziału w jego funkcjonowaniu.**

Berlin. 23 5. (PAT.) Jak donosi prasa berlińska, drugi główny delegat niemiecki na konferencję rzeczoznawców dyr. **Voegler** przybył we środę do Berlina, gdzie odbywa **konferencję z czynnikami urzędowemi.**

Prawicowa agencja „Tel. Union“ oświadcza, że żądanie aliantów, aby dotychczasowe raty Davesa utrzymane jeszcze zostały do końca b. r. **wytworzyło dla Niemiec zupełnie nową sytuację, ponieważ nie pozwala się spodziewać, iż Niemcy mogliby uzyskać natychmiastowe zmniejszenie swoich ciężarów.** W związku z tem zapowiada „Tel. Union“, że **w kołach niemieckich znowu powstała myśl odroczenia rokowań paryskich do jesieni.** W razie gdyby do tego dojść miało dyr. Voegler — jak zapowiada „Tel. Union“ — pozostałby na stanowisku i przyłączyłby się do odnośnego kroku delegacji niemieckiej w Paryżu.

DYMISJA DRA VOEGLERA.

Berlin, 23. 5. (PAT). Dr. Vögler podał się do dymisji ze stanowiska delegata Niemiec do komitetu rzeczoznawców. Stanowisko to obejmie prawdopodobnie p. Kastl.

DRUGA PRÓBA ATAKU NA POLSKĘ.

Warszawa. (AW.) „Czerwoniak“ donosi z Berlina, że **dr. Schacht na konferencji rzeczoznawców w Paryżu usiłował po raz drugi** przemycić postanowienia bezpośredniego szko**dzenia Polsce.** Po nieudałym wystąpieniu z propozycją **rewizji granic,** zażądał obecnie **zaniechania wszelkich likwidacyj niemieckiej własności prywatnej.** Żądania tego sojusznicy w doręczonych wczoraj Schachtowi kontrpropozycjach **nieuwzględnili.**

Z Rady m. Krakowa.

Przeciw zamiarom likwidacji Gimnazjum III. — O nowy gmach dla państw. Gimnazjum żeńskiego.

Na wstępie czwartkowego posiedzenia Rady miasta Krakowa prez. Rolle poświęcił wspomnienie pośmiertne dwu zmarłym członkom rady śp. senatorowi Englischowi i dr. Dobeszyńskiemu, poczem sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał interpelacje i wnioski nagłe.

Pierwszą interpelację zgłosił ks. kan. Masny w sprawie **planowanego zlikwidowania Gimnazjum III im. Sobieskiego,** w tym celu by gmach oddać Państwowemu Gimnazjum Żeńskiemu. Mówca stwierdza, że zamiar zniesienia Gimnazjum III był rozważany w ministerstwie oświaty, to też **zachodzi potrzeba, aby prezydjum miasta i rada miejska zabrały w tej sprawie głos** i by z całą stanowczością temu się sprzeciwiły.

Wniesiona w tej sprawie interpelacja ks. kan. Masnego wywołała ożywioną dyskusję i jednomyślne stanowisko całej rady miejskiej przeciwko zlikwidowaniu Gimnazjum III, a za budową specjalnego gmachu dla Państwowego Gimn. żeńskiego. Między innymi radca **Holeksa** (Ch. D.) stwierdził, że szereg zakładów średnich w Krakowie jest pomieszczonych **w budynkach prywatnych, nie odpowiadających potrzebom zakładów szkolnych.** Prezydjum m. Krakowa winno przystąpić **jak najrychlej do opracowania projektu budowy potrzebnych zakładów średnich w Krakowie,** przeprowadzając w tej mierze **konferencje z czynnikami rządowemi** i radzie miejskiej przedłożyć szczegółowe wyjaśnienia. Mówca zauważa, że sprawa **budowy gmachu Państwowego Gim. Żeńskiego** w Krakowie jest obecnie w dziedzinie szkolnictwa **kwestją najbardziej palącą** ze względu na fatalne warunki. Interpelacja ks. Masnego została przez radę miejską jednogłośnie uchwalona.

Wniosek komisji na wydzierżawienie teatru p. Trzcińskiemu.

W miejsce r. m. dra Rowińskiego, który zmuszony był wyjechać, wnioski prezydjum miasta, komisji teatralnej i sekcji prawniczej w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego im. Słowackiego referował r. m. **Haecker:**

Kandydatów o dzierżawę teatru zgłosił się cały szereg, i to wybitnych i wartościowych. Komisja teatralna na wniosek p. prezydenta Rollego upoważniła mnie i p. dra Rowińskiego do przeprowadzenia z nimi rokowań. Zgłosili oferty następujący kandydaci: p. Jerzy Leszczyński, jeden z najznakomitszych aktorów polskich; p. prof. Józef Wiśniowski, znany autor dramatyczny, b. dyrektor Teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej, zasłużony dyrektor szkoły dramatycznej, którą prowadzi od lat dziesięciu; p. Aleksander Węgierko, wybitny aktor i reżyser; p. Emil Zegadłowicz, znakomity poeta, obecnie referent literacki Teatru Polskiego w Poznaniu; p. Mieczysław Szpakiewicz, aktor i zdolny reżyser, b. dyrektor teatru w Toruniu, obecnie dyrektor niezwykle interesującego teatru „Ateneum“ w Warszawie; p. Ludwik Czarnowski, dyrektor teatru dawniej we Lwowie, obecnie w Łucku; p. Tadeusz Biernat, b. aktor i reżyser wiedeński; p. Trzciński, były dyrektor teatru im. Słowackiego; Związek artystów scen polskich (ZASP.); w końcu jeszcze p. Kazimierz Biernacki, b. dyrektor teatru w Katowicach, zgłosił gotowość objęcia dyrekcji teatru im. Słowackiego w zarządzie miejskim. Z wymienionych kandydatów wkrótce cofnął się p. Jerzy Leszczyński, podając jako motyw zbyt wygórowane żądania wybitnych aktorów, których zamierzał angażować.

Z pozostałych oferentów podstawę finansową przedsiębiorstwa przedstawił jedynie p. Trzciński do spółki z p. E. Bujańskim. Komisja przechyliła się na stronę tej spółki. Dyrektorem artystycznym zostałby p. Trzciński, finansowym p. Bujański, administracyjnym p. Mikucki. Subwencja gminy dla teatru wyniosłaby razem 285.000 zł. czyli mniej o 102.000 od obecnych na ten cel wydatków. Kontrakt ma opiewać na lat 3, główny nacisk położono na repertuar rodzimy i na występy gościnne. P. Bujański składa kaucję hipoteczną w wysokości 50.000 zł. i bankowy list gwarancyjny na 20.000 zł.

Międzynar. biuro agrarne obraduje

Wiedeń 23. 5. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: Dzisiaj rozpoczynają się w Pradze **narady międzynarodowego biura agrarnego,** w którym biorą udział **przedstawiciele stronnictw agrarnych różnych państw Europy.** Porządek dzienny zjazdu, który potrwa trzy dni, obejmuje kwestje **organizacyjne, polityczne, gospodarcze i społeczne rolnictwa** w zainteresowanych państwach.

Budżet Francji.

Paryż, 23. 5. Rada ministrów przyjęła w definitywnej formie **projekt budżetu na r. 1930.** Dochody wyrażają się sumą **48.722,103.076 franków, wydatki zaś 48.665.916.678 franków.**

Duma Anglików podrażniona.

Ustawiczne klęski piłkarskie wywołały w kraju oburzenie.

Wiedeń, 23. 5. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że **ustawiczne klęski najgłośniejszych piłkarskich załóg angielskich w Europie,** wywołały **w miarodajnych kołach sportowych niezwykle żywe oburzenie.** Kierujący angielski organ sportowy „Athletic News“ wyraził się, że prawdopodobnie reprezentanci piłkarstwa angielskiego uważają, że **ich podróże po kontynencie mają być tylko podróżami dla przyjemności, nie zaś dla gry poważnej i umiejętnej.** Angielskie ministerstwo spraw wewnętrznych, pisze w dalszym ciągu wspomniany dziennik, **nie powinno wydawać więcej w przyszłości paszportów tym piłkarzom, którzy nie chcą, czy nie mogą reprezentować godnie sportu angielskiego.**

MUSSOLINI O WZROŚCIE PRESTIŻU WŁOCH ZAGRANICĄ.

Rzym, 23. 5. (PAT) Izba omawiała budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Mussolini zabierając głos w celu dania odpowiedzi mowcom, którzy brali udział w dyskusji, **oświadczył,** że skład personalu ministerstw został **całkowicie odnowiony i że wszyscy funkcjonarjusze wiedzą, że reprezentują Włochy zwycięskie** i faszystowskie. Podkreślił Mussolini postęp, jaki dokonał się w dziedzinie organizacji ośrodków faszystowskich zagranicą, **oraz coraz większego rozpowszechniania się języka włoskiego w Ameryce, co jest oznaką wzrastającego prestiżu Włoch.** Po przemówieniu Mussoliniego izba przyjęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 16

Mewy.

Gdyby nie weksel krótkoterminowy, który samemi procentami zarywał poważnie pensję porucznikowską Kieniewickiego, gdyby nie fatalny, nieodwołalny termin płatności — kto wie...

Piękny lotnik czuł, że się sprzedaje, czuł też trochę, że robi podłość niebylejaką, ale jak struś udawał, że ulega prośbom pani Ewy, że to ona temu winna.

A z drugiej strony oburzony był na nią za sam pomysł — że aby go nie stracić, zmusza go fe, co za idjotyczna pozycja!

Ale ta Ewa to kombinatorka, no, no!

Machjawel.

A zbyt wiele siostrzanej miłości to w niej zaiste niema.

Śliczności, ale gadzina. Główka nie od parady.

Długo tak tłukł się z myślami po samotnej w tej chwili kancelarji lotniska. Raziły go proste ławy, szpetne, atramentem powalane stoły, jakiej wesołe pocztówki, przybite do ściany, doprowadziły go nagle do takiej determinacji, że palnął pięścią w stół.

— A do ciężkiej... żenię się — i koniec!

* * *

Wielkanoc tego roku była wczesna, toteż w drugi dzień świąt dął jeszcze od morza silny zimny wiatr i kłócił się w ogrodzie z rozgrzaną słońcem ziemią i pączkami na krzakach bzu.

Ślub państwa Kieniewickich odbył się cicho po rannej mszy w puckim kościele. Młodzi wysiedli przed miastem i poszli pod rękę jak na zwykły spacer. Stella w kostjumie, porucznik w mundurze. — Nic — coby zwracało uwagę. Ceremonja odbyła się szybko, świadkami byli Gierałd i stary Dominik, najbardziej chyba ze wszystkich wzruszony tą chwilą.

Kościół był mroczny, i zamróz zimowy wiał jeszcze od starych murów; pewnie dlatego Stella drżała. Kieniewicki kilka razy spojrzał na nią z boku, ale nie mógł pochwycić jej wzroku, patrzyła na księdza i w skupieniu słuchała słów łacińskich. Widział tylko jej profil, dziwnie obcy mu się wydawał w nowym gustownym kapeluszu.

Po kilku chwilach roztargnienia był mile zdziwiony, że to już, że to tak łatwo poszło.

Przy wyjściu na zalaną jaskrawem słońcem ulicę odebrali życzenia od pani Ewy i od Gierałda, przeczytali depeszę od Kazika i wsiedli do samochodu.

Przy kierownicy siedział wyelegantowany Anton. Szyba była podniesiona. Kieniewiccy siedli z tyłu. Przez miasto po wyboistym bruku jechali w milczeniu, ale na szosie do Osłonina porucznik czuł, że wypada już przerwać milczenie.

Stella siedziała cicha i zamyślona, to go tem bardziej krępowało, wreszcie odezwał się półgłosem:

— Więc jesteśmy już mężem i żoną — i to podobno na zawsze, cóż ty na to, pani moja?

Spojrzała na niego z promiennym uśmiechem i przygarnęła się do niego ufnie.

— Jestem szczęśliwa, — uniosła ku niemu rozjaśnioną twarz. — Obiecuję ci być wierną i taką, jak zechcesz.

Niebardzo wiedział, co odpowiedzieć, więc pochylił się nad nią i poszukał ustami jej ust. Poczuł, że drobne, gorące wargi całują go nieśmiało, ale długo i mocno. Stella pachniała bzem, ale Kieniewicki czuł w tym dziewczęcym pocałunku rześki smak świeżych leśnych poziomek. Z całą rozkoszą pił słodycz tych przez nikogo niecałowanych drobnych ust — własnej żony.

W domu zastali już swoich świadków, czekających na nich z uroczystym obiadem. Stella promieniała szczęściem i wesołością. Kieniewicki był w pysznym humorze, bo chwilami bawił się świetnie swoją podwójną rolą męża i kochanka, rad był, że połknięcie tej gorzkiej pigułki było tak niebolesne i Stella jak dziś przynajmniej była zupełnie znośna.

Pani Ewa, już bezpieczna, błyszczała dowcipem i jak zwykle prowadziła rozmowę przy stole po manowcach zawrotnego flirtu.

Tylko Gierałd był dziwnie przygnębiony i starał się wszelkiemi siłami dostroić do towarzystwa i wytłumaczyć sobie, że przecież Stella znalazła dobrego, złotego chłopca za męża, będzie jej dobrze, jego mała przyjaciółka — dziwożonka będzie szczęśliwa.

Kieniewicki przekomarzał się z nim.

— Jaka tam dziwożonka, żonka i koniec.

— O wcale nie koniec, mój panie, to dopiero początek. Ja jestem jeszcze Bałtykowa córuchna, jak mówi Kazio. Mój Boże, czemu to jego niema z nami? Jestem dobrym duchem pana Gierałda — czy nie tak pan wczoraj powiedział?

— Tak, tak, pani jest naprawdę tem wszystkiem.

— A to dobry początek! I jeszcze co? Proszę, proszę...

— Dalej jestem Kaszubką, rybaczką no i Kazikową dziczką i nigdy niemi być nie przestanę — pan chyba pozwoli? — zwróciła się z serdeczną minką do męża.

— Czy ja wiem? Jak pani myśli, szwagierko, dać tej małej tyle swobody czy nie?

— Dać, dać — broniła Stelli pani Ewa.

— No, ale przy takiem skrupulatnem rozparcelowaniu to co dla mnie wreszcie zostanie?

— Wszystko, czem jestem, i — może właśnie nic — roześmiała się Stella, wstając od stołu.

Gierałd odjechał po podwieczorku. W jego siwiejącej głowie snuły się jakieś niejasne wątpliwości szczęścia jego dziwożonki, kto to wie, kto może przewidzieć, jak się życie ułoży.

— Po jego wyjeździe towarzystwo przeszło na oszkloną werandę północną, ulubiony kącik pani Ewy. Wsunęła się zaraz w miękki fotel, Kieniewicki z krótką fajeczką w zębach przemierzał werandę wzdłuż i wszerz. Stella poszła do śpiżarni po pomarańcze.

Weranda była pełna miękkich fotelików i poduszek, a kolorowe lampjony robiły intymny nastrój. Stella, układając w koszyczku wesołe złote owoce, uśmiechnęła się do swoich myśli i zauważyła przelotnie, że właśnie na tej werandzie pani Ewa była stanowczo nieco zbyteczna.

Przygotowała paterę z owocami, talerzyki i nożyki i wracała radosna na werandę.

Weszła do ciemnego salonu i stanęła — uderzyła ją odrazu niebywale poufała poza Ewy i Zygmunta. Ona kołysała się w fotelu, a on, oparty rękami o poręcze, rozdmuchiwał loczki nad jej czołem, chwilami muskał je rozpalonemi wargami.

C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eoleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Łaska.